

# B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR

## CZARY

Piotrków Tryb.  
ul. Legjonów 11

Dziś! Niezapomniana Madame Butterfly  
**SILVIA SIDNEY**

## Serce indjanki

w głównej roli męskiej **Gene Raymond**

Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program

Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR

## Nowości

Piotrków-Tryb.  
Aleja 3-go Maja 11.

Dziś! Wesoła trójka w Polskim filmie

**E. BODO, J. BENITA, A. FERTNER**

## JASŃNIE PAN SZOFER

Nad program Tygodnik Aktualności Nad program

Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

## Pierwsze zwycięstwo Laval'a w parlamencie Zmiany w osobowej taryfie kolejowej

### Poparli go radykałowie

PARYŻ. Pierwsze posiedzenie Izby Deputowanych, po pięcioletnich ferjach parlamentarnych, rozpoczęło się w okolicznościach bardziej korzystnych dla rządu, niż można było przypuszczać jeszcze przed kilku dniami. Było to w znacznej mierze wynikiem obrad parlamentarnej grupy radykalnej oraz negatywnych wyników posiedzenia delegacji lewicy. Premier Laval od razu zajął energiczne stanowisko wobec ataków lewicy i postawił kwestję zaufania już przy ustalaniu porządku dziennego, domagając się rozpoczęcia dyskusji od interpelacji w sprawie polityki finansowej. Aby nie wywołać wrażenia, że rząd unika debaty w sprawie Lig faszystowskich, premier wyraził jednak zgodę na to, aby Izba rozpoczęła dyskusję nad referatem dep. Chauvin'a we wtorek rano; z tem, że kolejno będzie poświęcać swoje obrady sprawom finansowym i debacie nad kwestją utrzymania ładu republikańskiego.

W przemówieniu, wygłoszonym w imieniu frakcji radykalnej, deputowany Martinaud - Deplat podkreślił, że radykałi będą głosować za wnioskiem rządu, co nie jest jednak równoznaczne z posiadaniem do rządu ślepego zaufania. Przemówienie to spotykało się z protestami na ławach skrajnej lewicy. Burzę ze strony socjalistów i komunistów wywołała jednak odpowiedź premiera Laval'a na twierdzenie dep. Bluma, iż rząd — gdyby mógł — ogłosiłby w drodze dekretów również i ustawy budżetowe. Kiedy premier Laval odpowiedział, że istotnie byłby to uczyli, gdyby to było możliwe, z ław socjalistów i komunistów posypał się grad wykrzykników i obelg pod adresem premiera. Przewodniczącemu dep. Bouisson nie bez trudu udało się przywrócić spokój. Wniosek co do pierwszeństwa dyskusji nad interpelacjami w sprawie polityki finansowej, przy którym rząd postawił kwestję zaufania, został przyjęty przez Izbę 345 głosami przeciw 225.

PARYŻ. „Action Francaise“ donosi, iż ze względu na otwarcie Izby parlamentarnych i możliwości niepokojów, rząd sprowadził do Pary-

ża około 18 batalionów piechoty i 4 pułki kawalerji. Oddziały te przybyć miały azjasią o świcie do stolicy. Dziennik zaznacza, iż te nadzwyczajne środki bezpieczeństwa zostały zarządzone ze względu na obawę manifestacji ze strony lewicy.

„Action Francaise“ podkreśla, iż w przeddzień zwołania Izby, „Populaire“ i „Humanite“ wzywały do mobilizacji swoich zwolenników pod pretekstem zmyślonych pogłosków o przygotowującym się zamachu stanu.

## Tajemnica kradzieży w poselstwie sowieckim w Pradze

### wyjaśniona

### Dopuszczył się jej urzędnik poselstwa

PRAGA. Szczegóły sensacyjnej kradzieży w poselstwie sowieckim w Pradze przedstawiają się następująco:

W Doksach (80 km. na północ od Pragi) żandarmerja aresztowała dziś przed południem urzędnika poselstwa sowieckiego w Pradze Sergieja Kozimowa, który okradł kasę poselstwa, zabierając z niej około 1 miliona koron w funtach szterlingach, złotych polskich i frankach szwajcarskich oraz rzekomo tajne dokumenty. Cała sprawa miała następujący przebieg:

Wczoraj późnym wieczorem rozszła się po Pradze pogłoska, iż jeden z urzędników poselstwa sowieckiego dopuścił się kradzieży. Władze bezpieczeństwa i poselstwo sowieckie odmawiało udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień. Dziś rano wiadomem było, również nie ze źródła urzędowego, że zbieg jest człowiekiem o typie mongolskim, a ponieważ posiada paszport diploma-

tyczny udało mu się niewątpliwie bez trudności wyjechać zagranicę zwłaszcza, że czynu dopuścił się we wtorek, a kradzież wykryto dopiero we środę przed południem. Tymczasem w czwartek zgłosił się na policję szofer taksówki, który oświadczył, iż odwoził z poselstwa sowieckiego jakiegoś mężczyznę w towarzystwie nieznannej kobiety do miejscowości Doksy. Idąc za tym śladem, żandarmerja znalazła dziś przed południem Kozimowa w Doksach w stanie kompletnego opilstwa, leżącego pod schodami pewnej gospody. Dokumenty i wszystkie skradzione pieniądze rzekomo znaleziono przy nim.

Kozimow nie figuruje na liście korpusu dyplomatycznego.

BERLIN. Według otrzymanych tu z Moskwy wiadomości — władze sowieckie zachowują nadal rezerwę w sprawie kradzieży w poselstwie sowieckim w Pradze. Ze strony poinformowanej wspominają tylko,

Od 1 stycznia 1936 r. nastąpi obniżenie cen biletów normalnych na odległość od 1 do 180 km. do poziomu obecnej taryfy podmiejskiej. Przejazd po tej taryfie dozwolony będzie zarówno w pociągach podmiejskich, jak i w pociągach ruchu dalekobieżnego.

Pozatem nastąpi obniżenie opłat za bilety miesięczne ogólnie dostęp-

ne (zniżka w granicach do 33 proc.) Wprowadzone będą również bilety tygodniowe dostępne dla wszystkich zamiast dotychczasowych t. zw. biletów robotniczych. Cena tych biletów tygodniowych równać się będzie cenie trzech biletów normalnych na jednorazowy przejazd. Będą one uprawniały do przejazdu w pociągach osobowych tak podmiejskich, jak i dalekobieżnych na odległościach do 100 km. dwa razy dziennie od poniedziałku do niedzieli włącznie.

## Wyjaśnienie urzędowe w sprawie ograniczeń paszportowych

Urzędowo komunikują:

W związku z ogłoszeniem wczoraj streszczeniem okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie polityki paszportowej, wyjaśnić należy, że jakkolwiek okólnik, o którym mowa, ukazał się, to jednak nie wprowadza on żadnych nowych ograniczeń. Okólnik ten utrzymuje jedynie istniejące ograniczenia paszportowe, a pozatem łączy w jedną całość poszczególne zarządzenia wydane w tym względzie w latach ubiegłych.

## Przyjęcie w salonach Prezydium Rady Ministrów

W salonach Prezydium Rady Ministrów u pani Marjanowej Zyndram-Kościałkowskiej odbyło się wczoraj przyjęcie popołudniowe. Na przyjęciu tem, w którym, wzięło udział kilkaset osób, obecni byli m. in. członkowie rządu z p. premierem Kościałkowskim na czele, marszałkowie senatu i sejmu, pierwszy prezes Sądu Najwyższego Supiński, pierwszy prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego Helczyński, prezes N. I. K. Krzemieński, duchowieństwo wszystkich wyznań, podsekretarza stanu, prezes Prokuratury Generalnej Bukowiecki, ambasadorowie i posłowie państw obcych, liczni senatorowie i posłowie, generalicja, wyżsi wojskowi, wyżsi urzędnicy państwowi, przedstawiciele władz miejskich, świata politycznego, naukowego, gospodarczego, kulturalnego i prasy.

## Zniknęła bez wieści

WIEDEN. Od wczoraj zniknęła bez wieści hr. Bienerth-Schmerling, córka zmarłego b. premiera monarchji austro-węgierskiej. Oba wiają się, że hrabina popełniła samobójstwo. Hrabina opracowała nie dawno tekst do nowej operetki „Teodora“, która wystawiona była przed kilku dniami. Operetka przyjęta była nieprzychylnie, wobec czego hrabina, prócz zawodu moralnego, narazona została na znaczne straty, gdyż wyłożyła swe pieniądze na wystawienie operetki. Być może, iż te okoliczności skłoniły ją do samobójstwa.

## Król grecki za amnestją — rząd przeciw

ATENY. Król Jerzy II podpisał dekret o amnestji. Dekret nie zawiera odwołania konfiskaty mienia skazanych za udział w powstaniu marcowym. Amnestja ogarnia m. in. Venizelosa i gen. Plastirasa.

ATENY. Nieporozumienie pomiędzy królem a Kondylisem w sprawie amnestji nie zostało wyjaśnione. Kondylis oraz cały rząd sprzeciwia jej się nadal.

Przed ministerstwem spraw zagranicznych odbyła się manifestacja zwolenników rządu, którzy

wznosili okrzyki przeciw amnestji i na rzecz dyktatury.

Minister wojny Papagos, opuszczając pałac królewski, po audjencji u króla, oświadczył, iż zdaniem jego, oficerowie ulaskawieni, nie będą mogli powrócić do armji.

Przywódca venizelistów — Sofulis, złożył królowi memorandum, oświadczaając, iż akceptuje nową sytuację, podkreślając konieczność ogólnej amnestji.

Król rzekomo zawezwał Demerzi-

sa w zamiarze polecenia mu misji utworzenia rządu, złożonego z fachowców.

ATENY. Król powierzył misję utworzenia rządu znanemu prawnikowi prof. Demertzisowi, który swe go czasu był kontrkandydatem gen. Pangalosa podczas wyborów prezydenta.

ATENY. Zebranie, projektowane na placu Konstytucji przez przeciwników Venizelosa, zostało zabronione przez policję.

## Brytyjskie związki zawodowe przeciw meczowi

### Anglja—Niemcy

LONDYN. — Rada naczelna brytyjskich związków zawodowych, obradująca w Londynie, postanowiła zwrócić się do ministra spraw wewnętrznych, zwracając uwagę na zapowiedziany na 4 grudnia w Londynie mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacyjną drużyną angielską i

reprezentacyjną drużyną niemiecką. Zastrzeżenia rady naczelnej oparte są na wiadomościach, że na zawody sportowe przybyć ma około 2 tys. Niemców, którzy jakoby zamierzają przejechać przez ulice Londynu w drodze na stadion autobusami, u-

dekorowanymi swastykami. Pismo ostrzega, że dopuszczenie do meczu i do przejazdu autobusami przez ulice Londynu doprowadzić może do zaburzeń. Rada wzywa ministra spraw wewnętrznych, aby zabronił odbycia meczu.

dekorowanymi swastykami. Pismo ostrzega, że dopuszczenie do meczu i do przejazdu autobusami przez ulice Londynu doprowadzić może do zaburzeń. Rada wzywa ministra spraw wewnętrznych, aby zabronił odbycia meczu.

## Aresztowanie znanego sportowca

GNIEZNO. — W więzieniu śledczym osadzono znanego w świecie sportowym stolicy, Śląska i ostatnio Wielkopolski trenera i aranzera zawodów bokserskich Franka z Warszawy, przebywającego ostatnio w Inowrocławiu. Aresztowano go pod zarzutem włamania się do tartaku Francka w Gnieźnie. Z kasy pancernej tartaku zabrano 3 tys. zł.

Prawdziwe nazwisko Francka brzmi Watrasiewicz vel Podwątrowski. Śledztwo w toku.



# WIĘCEJ ŚWIATŁA

Atmosfera dyskusji, toczącej się wokół cen kartelowych i samego istnienia karteli jest już dostatecznie rozgrzana. Najwyższy czas pomyśleć również trochę o jej rozjaśnieniu, bo gorący mrok nie sprzyja zdrowym sądom. Jak dotychczas istota i rola gospodarza karteli pozostaje w mroku dla wielu z posród tych co je atakują. Napadają oni nie na kartele takie, jakimi są one w rzeczywistości, lecz na stworzone przez siebie samych widma.

W rzeczywistości niema ani w Polsce, ani w żadnym innym państwie współczesnym żadnego kartelu suwerennego, któryby mógł się dowolnie rządzić, dowolnie reglamentować cenę czy produkcję. Wszędzie kartele działają pod kontrolą rządu. W Polsce poza ogólną ustawą kartelową istnieje szereg ustaw specjalnych, regulujących powstawanie i działalność karteli w galeziach przemysłu, które mają donioślejsze znaczenie gospodarcze (np. węgiel, cukier). Poza tem w wielu dziedzinach (np. węgiel, żelazo, szereg produktów chemicznych i wyrobów mechanicznych) uczestniczą w kartelach również przedsiębiorstwa państwowe, a więc na politykę tych karteli państwo ma wpływ bezpośredni.

Z uprawnień swych wobec karteli państwo korzysta w wielu wypadkach nie poto, aby przeciwdziałać tworzeniu się karteli, lecz przeciwnie, w celu poparcia ich powstania lub utrzymania ich w mocy. Wynika to stąd, że kartel jako wyższa forma organizacyjna umożliwia i ułatwia państwu wykonywanie pewnych zadań polityki ekonomicznej, które nie mogłyby być wykonane przez przemysł niezorganizowany. Zdobywanie w drodze porozumień międzynarodowych rynków zagranicznych, opanowywanie na tych rynkach dzikiej konkurencji, prowadzenie deficytowego eksportu w interesie równowagi bilansu handlowego, różniczkowanie cen wewnętrznych, zależnie od rejonów zbytu (np. tańsze ceny na kresach), utrzymanie stanu zatrudnienia, umożliwienie egzystencji przedsiębiorstw pracujących drożej wskutek złych warunków naturalnych, — oto są przykładowe te ogólnie — gospodarcze zadania, które wykonują kartele bądź z własnej inicjatywy, bądź na zlecenie państwa.

Kartele są zatem we współczesnych państwach w pewnym sensie funkcjonariuszami służby publiczno-gospodarczej, i ignorowanie tego faktu jest pierwszym kardynalnym błędem, jaki popełniają zwolennicy rozwiązania karteli.

Pełnione przez kartele funkcje społeczno-gospodarcze odbijają się oczywiście na kalkulacji ich ceny. Dlatego cena kartelowa jest jeszcze bardziej skomplikowaną zjawiskiem, niż cena fabryki „niezwiązanej”, ponieważ w kalkulacji ceny kartelowej muszą być nieraz zdyktowane i straty eksportowe, i wyższe koszty produkcji przedsiębiorstw upośledzonych pod względem geograficznym czy geologicznym, o ile te przedsiębiorstwa mają być utrzymane przy życiu z motywów społecznych. Dlatego też porównywanie cen kartelowych ze wskaźnikami cen „niezwiązanych” niezawsze daje właściwe oświetlenie rzeczywistości, a z reguły wymaga specjalnych badań i wyjaśnień.

Zapoznanie tych właściwości cen kartelowych jest drugim kardynalnym błędem tych, co widzą w cenie kartelowej jedynie wyraz monopolistycznego panowania nad rynkiem i żądają obniżenia tych cen bez względu na kalkulację.

Poprzestańmy narazie na wkażaniu tych dwóch błędów, a dla wypuklenia zagadnienia zwróćmy się do konkretnego przykładu. Niech będzie nim przemysł węglowy — ten właśnie, z którego produktem styka się prawie każdy obywatel, a który stanowi, jak wiadomo, podstawę uprzemysłowienia kraju, siły obronnej państwa i możliwości rozwojowych gospodarstwa narodowego. Jest to poza przykładem charakterystyczny, gdyż właśnie na przemyśle węglowym ciąży i obowiązek eksportowania wielkich ilości węgla po deficytowych przeważnie cenach, i obowiązek umożliwienia w interesie publicznym egzystencji słabszych kopalni.

Kto widział kopalnię węgla, łatwo sobie może wyobrazić, jak olbrzymie kapitały pochłonęła jej budowa i urządzenie. Łatwo też może zrozumieć, że eksploatacja kopalni polega nietylko na bezpośrednim wydobywaniu węgla, ale na systematycznym przygotowywaniu nowych terenów dla przyszłego wydobycia. Wreszcie utrzymanie kopalni w ruchu i sprawności wymaga ciągłych wydatków na odnawianie zużytych urządzeń.

Na to wszystko musi wystarczyć utarg kopalni. W rzeczywistości od szeregu już lat nie wystarcza wskutek skurczenia się rynku wewnętrznego i nieopłacalności eksportu. Przemysł węglowy jako całość ponosi wielkie straty, niezarabiając ani na amortyzację, ani na przygotowanie nowych terenów eksploatacyjnych. Straty te przez lata kryzysowe dosięgły setek milionów złotych.

Niektóre kopalnie znajdują się w szczególnie ciężkim położeniu. Koszty własne kopalni zależą bowiem nietylko od ich sprawności, lecz przedewszystkiem od warunków geologicznych (głębokość, bogactwo i jakość pokładów węgla), których wola ludzka zmienić nie może. Całe zagłębie krakowskie ma koszty wyższe od innych, wskutek

gorszych warunków eksploatacji, a mniejsze wpływy wskutek gorszego gatunku węgla. Ale i w innych zagłębiach zachodzą pod tym względem bardzo duże różnice pomiędzy poszczególnymi kopalniami. W warunkach wolnej konkurencji, te drożej pracujące kopalnie nie utrzymałyby się na rynku. Ich droższy i gorszy węgiel zostałby wyparty przez tańszy i lepszy węgiel kopalni, znajdujących się w szczęśliwszych warunkach naturalnych. Właśnie dla umożliwienia istnienia tych kopalni utworzona została Polska Konwencja Węglowa, regulująca kwoty sprzedażne kopalni. Dzięki temu, taniej pracujące lub bardziej zasobne kopalnie, nie mogą w walce konkurencyjnej zniszczyć kopalni pracujących drożej. Interes własny mocniejszych kopalni dyktowałby im rozważanie istniejącego porozumienia, sztucznie ograniczającego ich zdolność wytwórczą, i utrzymanie konwencji możliwe jest tylko dzięki interwencji rządu, który to czyni w interesie publicznym.

W istnieniu kopalni drożej pracujących zainteresowane są bowiem nietylko liczne rzesze ich pracowników, lecz całe społeczeństwo i państwo. Kopalnie te są niezbędne całemu gospodarstwu narodowemu na przyszłość, kiedy po przeminięciu kryzysu, po wzroście zapotrzebowania na węgiel kopalnie taniej pracujące nie będą w stanie tego zapotrzebowania pokryć. Chwilowe zaś zamknięcie kopalni jest niemożliwe, gdyż unieruchomienie jej powoduje jej zatopienie i zniszczenie znajdujących się w niej urządzeń.

Gdyby w dzisiejszych warunkach przeprowadzone zostało rozwiązanie Konwencji Węglowej lub — co na jedno wychodzi — nieuzasadniona niżka cen węgla, to nieuniknionym skutkiem takiego posunięcia byłaby zagłada kopalni, które znajdują się stale, już choćby tylko

chwilowo w gorszych warunkach. To znaczy zagłada materialnej egzystencji tych osad i miast, co z kopalni tych żyją. To znaczy, zatopienie pod ziemią kosztownych urządzeń, które stanowią część majątku narodowego, i których odtworzenie nie byłoby rzeczą łatwą, ani prędką. To znaczy zwięźlenie podstawy dalszego rozwoju życia gospodarczego, którą jest węgiel. To znaczy zmniejszenie lub utrata zdolności eksportowej przemysłu węglowego, a więc zachwianie równowagi bilansu handlowego.

Te rzeczy nie są zależne od woli poszczególnych przedsiębiorstw węglowych. Nie mogłyby one powstrzymać własną siłą tych nieublaganych konsekwencji ekonomicznych i społecznych. Może im zapobiec tylko organizacja przemysłu, tylko wzajemna asystancja strat i różnic w kosztach produkcji, ograniczenie szczelniejszych przedsiębiorstw na rzecz upośledzonych. Tę właśnie rolę pełni Konwencja Węglowa i to jest społeczne i publiczno-gospodarcze uzasadnienie jej istnienia.

Oczywiście, ani Konwencja Węglowa, ani żaden inny kartel nie może być nieomylny. Oczywiście i Konwencja Węglowa i każdy inny kartel może być krytykowany. Ale niechże to będzie krytyka, a nie napaść. Niechże krytycy operują konkretną rzeczywistością, a przedewszystkiem niech zdadzą sobie sprawę z granic własnej kompetencji i przez lekkomyślne upraszczanie skomplikowanych zagadnień nie utrudniają ich rozwiązania.

A przedstawiony tu w wielkim skrócie przykład przemysłu węglowego i perspektywy, jakie mu grożą w razie rozwiązania Konwencji, niechże ostudzą trochę i oświecą atmosferę, jaką wokół zagadnienia kartelowego unosi wytworzyć demagogia.

## Przyjęcia na Zamku

Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym p. majora Wacława Lipińskiego, który złożył Panu Prezydentowi w darze ostatnie swoje dzieło o Marszałku Piłsudskim p. t. „Wielki Marszałek”.

Następnie Pan Prezydent przyjął prezesa Zw. Izby i organizacji rolniczych p. sen. K. Fudakowskiego.

## Nowy poseł polski w Rydze

Dowiadujemy się, że prezydent republiki lotewskiej udzielił min. Franciszkowi Charwatowi, posłowi Rzeczypospolitej w Helsinkach agreement na objęcie stanowiska posła Rzeczypospolitej przy rządzie lotewskim w Rydze.

Placówka dyplomatyczna w Rydze nie była obsadzona od chwili powołania min. pełnom. Zygmunta Bezcwiczyca do senatu.

## Dziennikarze u premiera Kościalskiego

Premier Kościalski przyjął wczoraj delegację przyzdyum Zw. Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej w osobach prezesa Mieczysława Ścieżyńskiego i wiceprezesa Witolda Giełżyńskiego i Hieronima Wierzyńskiego. P. premier zapoznał się z tekstem rezolucji uchwalonych na ostatnim posiedzeniu zarządu głównego Zw. Dziennikarzy R. P.

M. in. delegacja przedstawiła p. premierowi zagadnienia ochrony prawnej zawodu dziennikarskiego, amnestji dla spraw prasowych, ułatwień paszportowych dla dziennikarzy i sprawę stypendjów dziennikarskich.

P. premier przyrzekł przychylnie rozpatrzenie przedstawionych mu zagadnień.

## Gwałtowna kampanja przeciw prezesowi Związku Inwalidów

Ze Lwowa donoszą agencji Press: Wrażenie w Małopolsce Wschodniej wywołała kampanja przeciw prezesowi zarządu głównego związku inwalidów wojennych, posłowi Wagnerowi. W anonimowych ulotkach i w niektórych dziennikach postawiono p. Wagnerowi ciężkie zarzuty natury etycznej. Autorzy ulotki i artykułów oskarżają p. Wagnera m. in. o wyzyskiwanie swego stanowiska dla celów materialnych.

W Stanisławowie zwołano specjalne zebranie przedstawicieli oddziałów związku inwalidów z terenu województwa w obronie p. Wagnera. Powzięto uchwałę potępiającą kampanję przeciw p. Wagnerowi jako oszczerca.

## Sprawa zbiórki na czesne dla młodzieży akademickiej

W sali konferencyjnej Komisarza Rządu odbyło się wczoraj posiedzenie prezydium stołecznego komitetu towarzystwa przyjaciół młodzieży akademickiej pod przewodnictwem p. wojewody Jaroszewicza. Postanowiono rozszerzyć akcję tworzenia kół lokalnych towarzystwa oraz powołać komitet zbiórki na czesne dla młodzieży. Przewodnictwo i organizowanie komitetu powierzono rektorowi Politechniki warszawskiej prof. Edwardowi Warchałowskiemu.

## Zgon aktora

Wczoraj zmarł w Katowicach artysta teatru Polskiego w Katowicach s. p. Feliks Zbyszewski. Zmarły liczył lat 54. W ciągu przeszło 30-letniej pracy na scenie stworzył s. p. Feliks Zbyszewski olbrzymią galerję ciekawych kreacji. Pozostaje po nim wspomnienie wybitnego artysty, gorącego entuzjasty teatru i szlachetnego człowieka.

## Nie chcemy rewolucji ani likwidacji parlamentaryzmu oświadcza pułkownik de la Rocque

PARYŻ. Płk. de la Rocque w wywiadzie, udzielonym „Le Journal”, oświadczył m. in.: „Zrewoltowaliśmy się przeciw obecnej degeneracji parlamentaryzmu, jednak nigdy byśmy nie oświadczyli, że dążymy do jego końca. Ruch Croix de Feu stoi poza wszelkimi różnicami wyznaniowymi, poza wszelką walką klas, poza wszelkimi różnicami pochodzenia.”

Stojąc jedynie na stanowisku pojednania i odnowienia życia francuskiego, nie zaś jego przeksztalcenia, nie zamierzamy wprowadzać we Francji rewolucji, oświadczył płk. de la Rocque, ani, jeśli chodzi o treść, ani nawet o formę. Na ruch Croix de Feu zastawiono zasadzkę, chcąc go wciągnąć w szereg drobnych utarczek, by tym sposobem pchnąć przeciętnego Francuza w

ramiona marksizmu, jako jedynego obrońcy republiki. Nie damy się wciągnąć w tę zasadzkę — oświadczył płk. de la Rocque. — jednakże jeśli zdracy ojczyzny odsłonią ostatecznie swoją grę, wówczas w śwaszechnym, i jeśli tego trzeba będzie, wytrwałym odruchu, narzucimy wszędzie sztandar trójkolorywy”.

## Tylko Shaw i Szekspir mogą być grani na scenach włoskich Oszczędzono również twórczość francuską

RZYM. Ministerstwo prasy i propagandy wydało szereg zarządzeń w stosunku do twórczości artystycznej państw sankcyjnych.

W dziedzinie teatralnej zabroniono wystawiania sztuk autorów, będących obywatelami państw sankcyjnych. Wyjątek stanowić będą sztuki Bernarda Shaw i Szekspira. Specjalne rozporządzenia dotyczą twórczości teatralnej francuskiej. Uwzględniono okoliczność, że większość intelektualistów francuskich zajęła przyjazne stanowisko wobec Italji.

Wydane zarządzenia dotyczą również oper i utworów muzycznych autorów, pochodzących z państw sankcyjnych. W stosunku do oper francuskich obowiązują one tylko ograniczenia ilościowe.

Pewne ograniczenia zastosowane będą w stosunku do francuskiej i hiszpańskiej muzyki symfonicznej i kameralnej, natomiast w dziedzi-

nie muzyki lekkiej wyeliminowane zostaną wszystkie utwory, pochodzące z państw sankcyjnych.

Zabronione będą również występy artystów rewjowych, operetkowych, operowych, tancerzy, muzyków i dyrygentów, pochodzących z państw sankcyjnych. Wyjątek dopuszczony będzie tylko w stosunku do artystów francuskich. Bez ograniczeń będą natomiast dopuszczone utwory żyjących autorów rosyjskich, zaopatrzonych w paszporty

emigracyjne. Również bez ograniczeń dopuszczone będą produkcje artystów rosyjskich, zaopatrzonych w paszporty emigracyjne.

W dziedzinie radiowej stacje włoskie transmitować będą tylko muzykę włoską i muzykę państw, nie biorących udziału w sankcjach. Dopuszczona będzie również z pewnym ograniczeniem muzyka francuska. Te same normy obowiązują w odniesieniu do orkiestry kinowe i inne.

## Czem został otruty Lidz-Jassu

RZYM. Prasa włoska twierdzi, że Lidz-Jassu otruty został sokiem, wydzielanym przez roślinę euforbii. Sok ten używany jest w Abisynji jako lekarstwo, jednak często powoduje śmierć pacjentów. Śmierć Lidz-Jassu wywołała tu rzekomo duże wrażenie w krajach: Uollo,

Dalla i Godzam, które sympatyzowały z b. negusem Abisynji, zdeponizowanym przez obecnego cesarza. Śmierć Lidz-Jassu sparaliżuje wszelki ruch elementowy, które były niezadowolone z istniejącego reżimu w Abisynji.



# Na wojennych frontach Czarnego Łądu

## Próba oceny sytuacji

Znaczyliśmy to już nieraz przy okazji pisania artykułów na temat wojny włosko - abisyńskiej, że ocena sytuacji na frontach tej wojny jest wyjątkowo trudna. Mnogość i różnorodność źródeł informacyjnych bynajmniej tego nie ułatwia i zawsze trzeba być przygotowanym na znaczną dozę — przesady, mającej służyć jednej czy drugiej stronie wojny. To jeśli chodzi o zwycięstwa, gdy zaś mowa o klęskach przesadę zastępuje oczywiście — bagatelizowanie wydarzeń, próby maskowania ich znaczenia i... różnorodny optymizm. Dodać trzeba, że wiadomości z reguły rozchodzą się w szeroki świat z opóźnieniem, zrozumieliśmy wobec warunków jakie stwarza teren abisyński i więcej niż skromne możliwości komunikacyjne.

### OFENZYWY I KONTROFENZYWY

Pozatem — ta wojna jest wojną niezwykłą. Operowanie podobnymi pojęciami, jak ofensywa, kontrofensywa — jest często błędne. Właściwie nie możemy dotychczas mówić o tego rodzaju działaniach, jeśli trzymać się będziemy pojęć z praktyki innych wojen przyjętych.

Ze strony włoskiej były dwie akcje, któreby ewentualnie pod pojęciem ofensywy podpadały; pierwsza to marsz na Adigrat, Aduę i dalej w początkach operacji wojennych, druga to niedawny marsz na Gorahei, ku Harrarowi i linii kolejowej. Jednakże nie można pominąć tej okoliczności, że opór jaki byli zdolni stawić Abisyńczycy nie pozostawał właściwie w żadnym stosunku do przygotowania bojowego armii włoskiej; jeśli ten opór był w ogóle częściowo skuteczny, jeśli zdolny był opóźnić i utrudnić marsz włoski wynikało to z fanatycznego męstwa pół-dzikich wojowników abisyńskich, niebędących zresztą regularnym wojskiem oraz z właściwości terenowych i klimatycznych.

Czy obecną kontratak abisyńską można nazwać kontrofensywą, tego jeszcze też nie wiemy. Jest tak, jeżeli działają tu już regularne wojska, odpowiednio zaopatrzone i wykonujące pewien plan, logicznie wiążący w całość szereg odcinków. Być może, że tak jest, Abisyńczycy bowiem długo byli bierni, starając się odłączyć od kontaktów z wrogiem a czas ten prawdopodobnie użyli na odpowiednie przygotowania; w międzyczasie dokonywała się mobilizacja, która w warunkach abisyńskich wymaga długiego czasu, odbywało się ćwiczenie żołnierzy, i zaopatrywanie ich w broń nowoczesną.

Być może zatem, że jest to już kontrofensywa, być może że szanse walki, te które daje broń nowoczesna i wyćwiczenie żołnierza, chociaż napewno jeszcze nie wyrównane, zbliżyły się do siebie o tyle, że można w ogóle je zestawiać i brać pod uwagę ewentualność sukcesów abisyńskich w prawdziwych otwartych bitwach a nie w partyzantce. Dowiemy się tego z czasem. Narazie możemy mówić o dużym powodzeniu abisyńskim, osiągnięciem niewiadomo dokładnie przy pomocy jakich czynników. Akcja abisyńska nosi jednak ciągle charakter partyzancki.

### CO SIĘ STAŁO W OGADENIE

To, co tu się nazywało frontem włoskim, okazało się — kruchem i słabym. Oddziały włoskie operujące na tym froncie zaatakowane zostały odrazu z różnych stron. Abisyńczycy przedarli się przez pustynię w głąb terenu okupowanego przez Włochów, znaleźli się nawet — w Somali włoskiej. Widać z tego, jak wyciągnięty był ten front, jak niepowiązany z etapami; widocznie zamało tu zgromadziło ze strony włoskiej wojska, widocz-

nie też nie można było w krótkim czasie ujarzmić i dostosować do potrzeb wojskowych dzikiego, pustynnego terenu. W takim razie nasuwa się wniosek, że marsz był zbyt pospieszny i przez to nieostrożny.

### KLATWA POŚPIECHU

Jednakże pośpiech ten wynikał nie tyle z lekkomyślności, ile z przymusu. Odkąd stało się jasnym, że groźba sankcji nie jest tylko groźbą, Włosi przyspieszyli swe działania. Było to zrozumiałe. A nawet nie tylko to. Od samego początku tej wojny wysuwał się jako konieczność postulat szybkiego działania, stało się ono właściwie warunkiem pełnego powodzenia. Prawdopodobnie też liczone na to ze strony włoskiej a absolutna przewaga środków nowoczesnej wojny stawała rzecz — zdawałoby się — w płaszczyźnie możliwości.

Trzeba się wreszcie liczyć i z porą deszczową, której bliski początek żąda również pośpiechu.

### RZYM. Agencja Stefani donosi:

Agencje Reutersa, Havasa i inne szerzą wiadomości, pochodzące z Addis-Abeby o tem, że Abisyńczycy odnieśli świetne zwycięstwa. Oповіда się, że wojownicy negusa zajęli z powrotem Gorrhai i Gerlo-

## Obraz sytuacji według ostatnich wiadomości

Na podstawie wiadomości ze źródeł angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i abisyńskich P.A.T. ogłasza następujący komunikat o sytuacji na frontach w Abisynji.

Sytuacja zarówno na froncie północnym jak i południowym jest nadal niewyjaśniona. Ministerstwo prasy i propagandy w Rzymie jak najkategoryczniej twierdzi, iż ani Makalle, ani Gorahei i Gerlogubi nie zostały ewakuowane przez wojska włoskie.

Źródła angielskie i francuskie przynoszą jednakże w dalszym ciągu wiadomości z Addis Abeby o opuszczeniu tych miejscowości przez wojska włoskie.

Przyjazd marszałka Badoglio, który po konferencji na pokładzie pa-

### CO BĘDZIE DALEJ?

Tu uwaga nasza przesuwana się z południowego na front północny. Pisaliśmy już o jego anormalnym i niebezpiecznym wyglądzie, polegającym na wydłużeniu linii marszu w przełęczach górskich i naturalnym zagrożeniu tej linii od zachodu. Bez względu na to, czy Makalle zostanie (względnie już zostało) odebrane przez Abisyńczyków, nie byłoby w tem nic dziwnego, gdyby je Włosi opuścili dobrowolnie, rezygnując wogóle z marszu w tym kierunku. Inna rzecz — sprawa prestiżowa.

Zainteresowanie skupia się na zachodzie Abisynji, odkąd rozeszły się pogłoski o zamierzonym rzekomo marszu włoskim ku jeziorze Tana. Co wyniknie z tego, jeśli do tego dojdzie? Mówi się o możliwości wkroczenia tam wojsk angielskich z Sudanu dla obrony strefy wpływów brytyjskich... Może to oznaczać zarówno poważne komplikacje wojenne, jak i... pokój. Są to w tej

### Włoskie dementi

gubi, że 100.000 ludzi rasa Desta wtargnęła na 300 km. w głąb Somalii włoskiego, dochodząc do okolic Iscia Baidoa. Wreszcie mówi się, że wojska włoskie opuściły Makalle i cofnęły się do Adigratu. Brutalna

potworność tych fałszywych pogłosek zwalnia od potrzeby zaprzeczenia im. Rzeczywisty stan rzeczy jest taki, iż wojska włoskie panują solidnie nad wszystkimi zdobytymi pozycjami.

Dowództwo włoskie wydało dzisiaj ważne zarządzenie: postanowiło rozbroić ludność z terenów okupowanych. Dotychczas wolno było Abisyńczykom, którzy wyrazili uległość wobec Włochów, zachować broń i amunicję.

Na froncie północnym, według informacji włoskich, w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego, wszystkie poważniejsze operacje były wstrzymane z powodu burzy, która wyrządziła poważne szkody, przerywając na dłuższy czas służbę aprowiacyjną.

Na froncie południowym eskadra włoska złożona z 5 aparatów Capro-

chwili właściwie — fantazje na temat możliwego rozwoju wydarzeń. Ale kto wie, czy podobny spłot wypadków nie doprowadziłby w rezultacie do porozumienia się dwóch zainteresowanych białych mocarstw, kosztem trzeciego partnera, czarnego...

### NOWY WÓDZ WŁOSKI

Tymczasem jednak czarny partner na głos i to niemamy. Czarny partner wzrósł na siłach i na animuszu. Nie można nie doceniać przecież i tego, jaki wpływ na psychikę każdego żołnierza ma powodzenie i niepowodzenie.

Na front włoski przybył z utęsknieniem oczekiwany marszałek Badoglio. Z jego osobą wiąże Włosi wielkie nadzieje. Ogromną odpowiedzialność złożono na barki tego człowieka. Jego poprzednik marsz. de Bono rozegrał swą partię względnie szczęśliwie. Nie rozstrzygnął wojny, ale i nie wyszedł z niej przegrany.

G—k.



...w związku z ekspirowaniem kadencji władz w organizacjach adwokackich, oczekiwane są zmiany na naczelnych stanowiskach w tych organizacjach.

Jako kandydata na stanowisko prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej wymienia się dotychczasowego prezesa K.A.R.P.

## Trzecia Rzesza przystąpiła do stosowania ustaw norymberskich

BERLIN. W miejscowości Walsum obok Duisburga skazany został 25-letni aryjczyk na 6 miesięcy więzienia za to, że wzbraiał się zerwać stosunki z kobietą pochodzenia żydowskiego, z którą miał dwoje dzieci. Sąd podkreślił w motywach, że wymiar kary jest tak ja godny dlatego, iż stosunek nawiązany został przed wydaniem ustaw norymberskich.

BERLIN. T. zw. Związek narodowo-niemieckich Żydów, który grupował sfery Żydów, uważających się za członków narodu niemieckiego, wyznania mojżeszowego, został obecnie rozwiązany, a majątek związku uległ konfiskacie. Rozwiązanie to nastąpiło na podstawie dekretu o ochronie narodu i państwa niemieckiego. Równocześnie policja internowała przywódcę asymilatorów niemieckich adw. dr. Maksa Naumana, oskarżonego o rozsiewanie kłamliwych wiadomości, dotyczących akcji pomocy zimowej dla ludności żydowskiej w Niemczech.

BERLIN. W kilku szkołach ludowych miasta Frankfurtu n/M. utworzone zostały pierwsze odrębne klasy dla dzieci żydowskich. W klasach tych wykładają nauczyciele żydowscy, którzy nie zostali usunięci w myśl przepisów ustawy urzędniczej i dotychczas pełnią swe funkcje w zakładach naukowych. Tego rodzaju rozdział przeprowadzono również w szkołach handlowych.

Wydany w związku z tem komunikat urzędowy podkreśla zasługę miasta Frankfurtu, który usunął z pod wpływu nauczycieli żydowskich dzieci pochodzenia aryjskiego.

BERLIN. Trybunał Rzeszy wydał orzeczenie w sprawie dopuszczalności bezterminowego zwalniania z pracy osób pochodzenia niaryjskiego. Ze stanowiska zajętego przez trybunał wynika, że samo niaryjskie pochodzenie nie może jeszcze stanowić wystarczającego powodu do natychmiastowego rozwiązania umowy służbowej z pracodawcą. Wydane przez rząd Rzeszy przepisy przewidujące obowiązek wydalania ze służby niaryjczyków, dotyczą tylko osób w służbie publicznej, lub zajętych w przedsiębiorstwie państwowym, nie odnoszą się jednak do gospodarstw prywatnych. Niaryjskie pochodzenie może być powodem do bezterminowego zerwania umowy tylko wówczas, gdy nie można od pracodawcy zażądać, aby zatrudnił Żyda. Kiedy ten wypadek zachodzi — pozostawione jest ocenie w każdym poszczególnym wypadku.

## Znowu profesor sowiecki w Tok'o

TOKIO. Ambasador sowiecki Jurjew złożył dziś ministrowi spraw zagranicznych Hirota pismo protestacyjne rządu sowieckiego, który dopatruje się naruszenia układu o żegludze na syberyjsko-mandzurskich rzekach granicznych orzech statki japońskie.

## Sprawa odroczenia sankcji naftowych

### Laval w obronie stanowiska włoskiego

LONDYN. — Dzienniki angielskie donoszą, że wobec ewentualności wprowadzenia embargo na naftę Mussolini czyni wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do tego. Mussolini działał ma przedewszystkiem za pośrednictwem premiera Laval. Dzienniki londyńskie podkreślają, że wczorajsza rozmowa Laval z ambasadorem brytyjskim Clerkiem dotyczyła tej kwestji. Laval domagał się bezterminowego odroczenia sankcji naftowych i wskutek zdecydowanej odmowy amb. Clerka, który posiadał stosowne instrukcje z Londynu, rozmowa premiera francuskiego z ambasadorem brytyjskim nie

dała wyników. W społeczeństwie brytyjskim idea sankcji naftowych zyskuje coraz więcej zwolenników i zaczyna się stawać jakby hasłem opinji. „Times“ zamieszcza w tej sprawie szereg listów otwartych. Podobnie jak w swoim czasie opinia publiczna W. Brytanji pchnęła naprzód sprawę sankcji gospodarczych, tak obecnie zagadnienie zakazu wywozu nafty staje się tematem specjalnego zainteresowania. W kołach miarodajnych wzrasta w związku z tem poczucie odpowiedzialności, albowiem czynniki miarodajne uświadamiają sobie możli-

wość ewentualnego zatargu pomiędzy W. Brytanią a Włochami, gdyby Mussolini istotnie potraktował zakaz wywozu nafty jako sankcję militarną, której przeciwstawił się zarządzeniami odwetowymi w charakterze wojskowym. W związku z tem w toku wczorajszej rozmowy z Lavalem ambasador brytyjski Clerk domagał się miał bardzo stanowczo od premiera francuskiego ponownienia zapewnienia co do ewentualnego udzielenia flocie brytyjskiej pomocy, gdyby została ona zaatakowana na Morzu Śródziemnym przez Włochy.

## Możliwość zbliżenia między Irlandją i Anglią

LONDYN. W związku ze zmianą na stanowisku ministra dominjów mnożą się głosy, przewidujące możliwość porozumienia między Irlandją a Anglią. Naprężenie stosunków z rządem de Valery przypisywane było nieprzejednanemu i niezycliwemu stanowisku, jakie zajmował dotychczasowy minister dominjów Thomas. Powołanie na jego miejsce młodego MacDonalda, który z natury swego usposobienia

jest daleko bardziej przystępny dla ewentualnych rozmów z de Valerą i który, jako człowiek młody, o poglądach bardzo postępowych, łat-

wiej potrafi zrozumieć nacjonalizm irlandzki, zrodziło szereg przypuszczeń co do możliwości porozumienia angielsko-irlandzkiego.

## Po stłumieniu rewolty komunistycznej w Brazylii

RIO DE JANEIRO. W samem Rio de Janeiro aresztowano ogółem około 1300 powstańców, którzy dzisiaj zostali przewiezieni na jedną z wysp w zatoce Rio de Janeiro.

W szpitalu wojskowym znajduje się około 200 rannych oficerów i żołnierzy. Dotychczas zmarło około 30 żołnierzy i oficerów.



# Tajniki zagranicznej roboty O. U. N.

Co o nich mówili wczoraj świadkowie

## w procesie o zabójstwo ministra Pierackiego

Posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo min. Pierackiego rozpoczęło się wczoraj o godz. 10 min. 45.

Na wstępie adw. Horbowej wnoszą w związku z zeznaniami inspektora Piątkiewicza o dopuszczeniu dowodu z kompletów czasopisma „Surma“ dla stwierdzenia, że organ ten nigdy nie propagował akcji terrorystycznej na ziemiach innych poza województwami lwowskim, tarnopolskim, stanisławowskim, wołyńskim i częściowo poleskim. Poza adw. Horbowej, jako obrońca osk. Kaczmarek, wnoszą o zbadanie Osypa Balickiego, zamieszkałego we Lwowie, dla stwierdzenia, iż Kaczmarek nie mógł udzielić Maciejce noclegu w lokalu „Proswity“, gdyż lokalem tym zarządzał wyłącznie Balicki.

Sąd nie uwzględnił tych wniosków, gdyż komplety „Surmy“ nie stwarzają kontrdowodów, a dowód ze świadka Balickiego jest wskazany na okoliczność negatywną.

Następnie są postanowił dopuścić adw. Szlapaka w charakterze obrońcy osk. Maluchy, a adw. Horbowego — jako obrońcę osk. Czornija.

### PAPIER I OŁÓWKI DLA OSKARŻONYCH

Adw. Hankiewicz zwraca się do sądu z prośbą o zezwolenie oskarżonym na korzystanie w czasie rozprawy z papieru i ołówek celem komunikowania się z obrońcą, przyczem oświadcza, że po każdym posiedzeniu sądu papier i ołówki oskarżeni oddadzą będą obrońcy.

Sąd przychyliła się do prośby obrońcy. Początek przystępuje do dalszego badania świadków.

**BOMBA MOGLA WYBUCHNĄĆ**  
Świadek Władysław Wiewióra, podmajor szkoły wojskowej zbrojnych w Cytadeli, wezwany był 15 czerwca 1934 r., jako pirotechnik, do lokalu klubu przy ul. Foksal nr. 3, gdzie okazano mu bombę, którą miał rozebrać. Świadek szczegółowo opisuje, jak wyglądała ta bomba poczem wyjaśnia, dlaczego pomimo nacisku na bombę wybuch nie nastąpił. Przyczyną tego była parafina, którą oblanono wewnętrzne części bomby, oraz kauczuk, którym zakończona była rurka, jednakże silniejszy nacisk mógł spowodować wybuch.

Na pytanie adw. Szlapaka świadek wyjaśnia, że bomba przypominała nabój wiertniczy, używany przez górników.

Następnie zeznawała Emilia Kasserowa, zamieszkała w Warszawie przy ul. Koszykowej nr. 19, u której mieszkał Lebed, pod nazwiskiem Swaryczewskiego. Przychodziła do niego jakaś pani, którą podawał za narzeczoną. Od siostry swej Glicensteinowej dowiedziała się, że krytycznego dnia sublokator ujawnił pewne zdenerwowanie i wspominał o zabójstwie min. Pierackiego. Nazajutrz nagle wyjechał.

### KONFRONTACJA

Przewodniczący poleca świadkowi spojrzeć na ławę oskarżonych i powiedzieć czy poznaje osk. Swaryczewskiego. Świadek wskazuje na osk. Lebeda.

Na prośbę adw. Hankiewicza świadek patrzy na znajdujące się na ławie oskarżonych kobiety i w oskarżonej Hnatkiwskiej dopatruje się podobieństwa do narzeczonej Swaryczewskiego.

### PODEJRZANY „TURYSTA“

Następny świadek Franciszek Borski, rewizor kolejowy zeznaje, że w dniu 6 sierpnia 1933 r. kontrolował w pociągu bilet osk. Kłymyszyna i stwierdził, że nazwisko na znizce akademickiej jest podrobione. Świadcowi wydawało się podejrzanym że na znizce było wiele

pieczęci stacji pogranicznych od strony Czechosłowacji. Kłymyszyn oświadczył wówczas, że podróżuje w celach turystycznych, a na uwagę, że nie wygląda na turystę, wskazał na swój plecak, mówiąc, że ma w nim ubranie turystyczne. Zdaniem świadka nie mogło tam być ubranie, bo plecak nie był wypchany. Kłymyszyn jechał wówczas do Cieszyna, świadek zapisał sobie numer znizki i dowodu osobistego. Po sprawdzeniu w Uniwersytecie Jagiellońskim okazało się, że znizka należała do studenta medycyny Norberta Demy. Na stacji w Bielsku świadek chciał zwrócić uwagę policji na tego pasażera, lecz Kłymyszyn znikł.

Na wezwanie przewodniczącego, by wskazał Kłymyszyna świadek wskazuje z początku na osk. Karpynca, potem jednak kategorycznie rozpoznaje Kłymyszyna.

### TAJNIKI O. U. N.

Następnie dłuższe zeznanie złożył świadek Marjan Chomrański, inspektor policji, naczelnik urzędu śledczego w Katowicach.

Na podstawie informacji ze źródła zagranicznego świadek zarządził obserwację odcinka granicznego polsko-czechosłowackiego, gdzie przemyt nielegalnej literatury ukraińskiej był najbardziej rozwinięty. Na terenie Czechosłowacji, w szczególności w Pradze, Mor. Ostrawie oraz na pograniczu polsko-czechosłowackim i czesko-niemieckim odbywały się stałe zebrania. Transporty nielegalnej literatury były wielkie. W Pradze znajduje się egzekutywa O. U. N., której kierownikiem na Polskę był Jarosław Baranowski. Prócz niego w akcji tej brali udział inż. Sciborski i Polański, którzy dawali nastawienia na teren polski, utrzymywali kontakt bezpośredni z wysłaniami ze Lwowa i Krakowa, przesyłali materiały agitacyjne w postaci broszur i literatury oraz dawali wskazania w sprawie akcji sabotażowej i t. d. Na terenie Czechosłowacji pracował w r. 1932 niejak Kluziewicz, który utrzymywał kontakt w Polsce z Kłymyszynem i trzema innymi osobnikami. Jedną z takich konferencji odbyła się w końcu września lub na początku października 1933 r. z udziałem Baranowskiego i Kłymyszyna, przyczem omawiano sprawę transportów broni i materiałów wybuchowych. Wyraźnie mówiono wtedy o jakimś akcie dywersji na terenie konsulatu sowieckiego we Lwowie.

Świadek obsadził granicę swymi ludźmi a w porozumieniu z odpowiednimi czynnikami w Krakowie i Lwowie zorganizował służbę, celem wykrycia łączników i miejsc składowych literatury, broni i środków wybuchowych. Omówiwszy historię organizacji ukraińskiej, świadek zeznaje na temat konferencji prowadzonych głównie w czeskim Cieszynie. Uczestniczył w nich również Kłymyszyn. 17 lutego 1934 r. świadek otrzymał informację, że w drodze jest transport, zarządził obserwację przez wywiadowców, którzy nie odstępowali Karpynca i Kłymyszyna. Transport złożony w mieszkaniu Kłymyszyna w Krakowie. Stwierdzono także, że składy bibuły mieściły się we Lwowie przy ul. św. Zofii 22 oraz przy ul. 29 Listopada nr. 7.

Według informacji świadka Baranowski, Sciborski i Polański zajmowali w hierarchii organizacyjnej stanowiska wyższe, Kłymyszyn zaś i Karpynec byli bezpośrednimi podwładnymi.

Co do osoby występującej pod pseudonimem „Orsoek“, która brała udział w konferencji w czeskim

Cieszynie we wrześniu czy październiku 1933 świadek podaje, że gdy okazał swemu informatorowi zagranicznemu fotografię Bandery, informator ów stwierdził, że jest to właśnie „Orsoek“. Bandera brał więc udział w konferencji, na której omówiono zamach na konsula sowieckiego we Lwowie.

Adw. Szlapak zapytuje, czy świadek może podać nazwisko swego informatora zagranicznego.

Świadek Chomrański powołuje się na tajemnicę służbową. Wniosek adw. Szlapaka by sąd zwrócił się do władz przełożonych świadka o zwolnienie go z tej tajemnicy, przewodniczący, a następnie cały komplet sądzący po wysłuchaniu głosu prokuratora i po naradzie odrzucił.

Następnie zeznawał świadek Grabowski, przodownik P. P., na temat obserwacji, jakie przeprowadził w Cieszynie w sprawie przemytu nielegalnej literatury z Czechosłowacji do Polski i przekraczania granicy przez Kłymyszyna i Karpynca.

Patrząc na ławę oskarżonych świadek rozpoznaje Kłymyszyna, poczem wskazując na osk. Karpynca, oświadcza, że jest on podobny do osobnika, którego znał jako Karpynca, lecz nie może stwierdzić tego z całą pewnością.

Następni świadkowie Jan Sluga, Jan Konderla i Karol Sikora, wywiadowcy policji zeznają o swych obserwacjach, przeprowadzanych w Cieszynie i Bielsku.

Następnie zeznawał świadek Piesch, szofer i właściciel taksówki z Bielska. Ponieważ świadek ten włada tylko językiem niemieckim, sąd na wniosek prokuratora postanowił wezwać jako biegłego tłumacza obecnego na sali podinspektora Chomrańskiego. Piesch podaje, że mniej więcej przed rokiem woził 3 czy 4 razy z Bielska do Cieszyna osobnika, który zawsze w drodze powrotnej miał z sobą ciężki bagaż. Świadek rozpoznaje w osk. Kłymyszynie osobnika, którego woził do Cieszyna.

### PRZESTROGA DLA ADW. SZLAPAKA

Po krótkiej przerwie przewodniczący ogłosił postanowienie treści następującej:

Wobec uchybień powadze sądu ze strony adw. Stefana Szlapaka, polegających na kilkakrotnym przeszkadzaniu i przerywaniu przewodniczącemu w trakcie przesłuchiwania świadków, przewodniczący uprzedza obrońcę, iż w razie powtórzenia się takich wypadków, sąd zastosuje sankcje z art. 61 ustawy o sądach powszechnych, przewidującego karę grzywny.

Adw. Hankiewicz prosi o głos w tej sprawie, lecz przewodniczący nie dopuszcza obrońcy do głosu.

### PO UKRAIŃSKU CZY PO POLSKU

Zkolei staje przed sądem świadek

Emilja Lincya. Prosi ona o zezwolenie na składanie zeznań w języku ukraińskim. Na pytanie przewodniczącego oświadcza, iż po polsku mówi. Upředzona, że o ile nie będzie zeznawała w języku polskim, który dobrze zna, sąd uważał to będzie za odmowę zeznań i zastosować może grzywnę, świadek oświadcza, że będzie zeznawała po polsku. Świadek zeznaje, iż zna Jarosława Spolskiego od r. 1934. Kiedyś Spolski zwrócił się do niej z prośbą, aby zawiązała do Krakowa maszynę do pisania wraz z listem do Kłymyszyna. Rozmowy żadnej z Kłymyszynem nie prowadziła.

Na wezwanie przewodniczącego, aby wskazała Kłymyszyna, świadek podaje, iż nie rozpoznaje Kłymyszyna.

Następny świadek Irena Chomiak usiłuje odpowiadać na pytania przewodniczącego po ukraińsku, przyznaje jednak, że jest studentką Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Oświadcza, że po polsku zeznawać nie będzie.

Po naradzie, przewodniczący ogłosił postanowienie sądu, skazujące ją na grzywnę 100 zł. z zamianą, w razie nieściągalności, na 10 arsztu. Jednocześnie sąd postanawia odczytać zeznania jej, złożone w śledztwie.

### MYHAŁ SIĘ BRONI

Po odczytaniu zeznań Chomiaków, zeznawał świadek Tomasz Bielanow, kierownik urzędu śledczego w Kołomyjach. Z oskarżonych zna Myhała, który w czerwcu 1932 r. aresztowany był w Kołomyjach i sadzony w Czortkowie za należenie do O.U.N. wraz z Onyszczukiem. Następnie świadek mówi o przemyśle literatury propagandowej przez Worochę, w czem brał udział szereg osób, pochodzących z Kołomyj, m. in. Kołtyk i Barycki, którzy napadli na ambulans pocztowy w okolicach Kołomyj i zabili policjanta. Świadek zna również nazwisko osk. Hnatkiwskiej, jako członkini O. U. N. i prowadził przeciw niej dochodzenie, gdyż miała być pomocna Onyszczukowi w kolportażu bibuły na Pokuciu.

Podczas badania tego świadka osk. Myhał prosi po polsku przewodniczącego o głos, celem zadania świadkowi pytania, skąd wie, że Myhał w r. 1931 zajmował się przemytem literatury. Świadek wyjaśnia, że wiadome mu to jest z poufnych informacji, a poczem dowiedział się z zeznań, złożonych przez Onyszczuka.

Oskarżony Myhał zapytuje, dlaczego świadek w Czortkowie na sprawie powiedział, że o działalności Myhała nic mu nie było wiadome, a teraz twierdzi co innego.

Świadek zaprzecza temu i dodaje, że od r. 1929 ma Myhała w swej ewidencji.

Na tem przewodniczący przerwał rozprawę do dziś.

## Pogrzeb ś. p. Piotra Choynowskiego

Wczoraj odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. Piotra Choynowskiego, literata, powieściopisarza, członka Polskiej Akademii Literatury oraz żołnierza Pierwszej Brygady.

Uroczystą mszę żałobną odprawił o godz. 10.30 w kościele św. Krzyża ks. Jan Lorek w asyście licznego kle ru. Na wysokim katafalku spoczęła w powodzi wieńców trumna, przy której wartę honorową pełnili członkowie Związku Strzeleckiego oraz poczty sztandarowe Z. S., P. O. W. i Zw. Kaniowczyków. Na nabożeństwie, oprócz rodziny, przyjaciół i znajomych obecni byli podsekretarz stanu Ministerstwa W. R. i O. P. ks. prof. dr. Bronisław Żongolowicz, członkowie P. A. L., Związku Literatów i Dziennikarzy, przedstawiciele organizacji dziennikarskich,

społecznych oraz młodzież szkolna. Przed kościołem ustawiła się kompania 36 p. p. L. A. wraz z orkiestrą i oddział sztabowy Związku Strzeleckiego.

Ś. p. Piotr Choynowski został pochowany na cmentarzu Powązkowskim w alei zasłużonych. Po odprawieniu egzekwii żałobnych przez duchowieństwo przed opuszczeniem trumny do grobu, w imieniu p. ministra W. R. i O. P. wygłosił przemówienie naczelnik wydziału w Ministerstwie W. R. i O. P. dr. Wł. Zawistowski.

Imieniem P. A. L. żegnał zmarłego Wincenty Rzymowski. Ostatni przemawiał w imieniu Związku Literatów i Dziennikarzy oraz Kasy Literackiej Antoni Bogusławski.

Pogrzeb odbył się na koszt P.A.L.

## KRONIKA KULTURALNA

**DZIAŁ POLSKIEJ SZTUKI LUDOWEJ W MUZEUM W BERNIE.** W Bernie otwarty został w muzeum historycznym dział polskiej sztuki ludowej, jako część działu etnograficznego wspomnianego muzeum.

Dział ten ma zostać w najbliższym czasie rozszerzony.

**HORACY PO NIEMIECKU.** W wydawnictwie „Phaidon-Verlag“ ukazał się niebawem kompletne wydanie poezji Horacego, obejmujące ody, epy oraz „Carmen Saeculare“ w języku niemieckim. Tymczasem dokonał Rudolf Aleksander Schröder, który pracy tej poświęcił lat 20.

**WYKOPALISKA.** W dzielnicy amerykańskiej w Jerozolimie, podczas kopania fundamentów pod budowę domu, natrafiono na głębokości zaledwie 15 cm. na mozaikę kamienną, pochodzącą z VI wieku. Przynajmniej stanowią ona podłogę kaplicy bizantyjskiej.

**ROCZNICE POLSKIE W KOWNIE.** Kowieński oddział Polskiego Związku Ludzi Pracy urządza w dn. 1 grudnia obchód 30-lecia publicznego słowa polskiego w Kownie i 80-ty rocznicy śmierci Adama Mickiewicza.

**NAGRODA ZA ROMANS HISTORYCZNY.** Nagroda, ustanowiona za najlepszy roman historyczny przez dziennik „L'Intransigeant“ w wysokości 12 tysięcy franków, została przyznana p. Edwardowi Adenis za powieść „Mademoiselle Chantilly — comedienne“.

**KONFERENCJA SZEKSPIROZNAWCZA W MOSKWIE.** W Moskwie odbyło się zebranie przedstawicieli kół naukowych, literacko-teatralnych i artystycznych, poświęcone zagadnieniu interpretacji Szekspira.

## ŻYCIE TOWARZYSKIE

### Z AMBASADY FRANCUSKIEJ.

Ambasador francuski Noel z małżonką wydalili obiad na cześć nowego posła jugosłowiańskiego dr. Grisogono z małżonką i córkami. Zaproszeni byli: dyrektor protokołu dyplomatycznego hr. Romer, poseł holenderski Carsten z małżonką, poseł szwedzki Boheman z małżonką, czechosłowacki charge d'affaires Smutny z małżonką, attache wojskowy ambasady francuskiej gen. d'Arbonneau z małżonką, radca ambasady francuskiej Bressy z małżonką, sekretarz ambasady francuskiej Gauquie z małżonką, sekretarz ambasady francuskiej Baraduc i attache ambasady francuskiej hr. de Lagarde.

### Z POSELSTWA BRAZYLIJSKIEGO.

Posel brazylijski de Barros-Pimentel wydal obiad, na który zaproszeni byli: pani ambasadorowa Kazimierzowa Olshowska, Leon ks. Radziwiłł z małżonką, konsul francuski w Poznaniu Dutard z małżonką, p. Brieule z małżonką, baronowa Riesenkampfiowa, Alexander hr. Mohl oraz cały personel poselstwa brazylijskiego w Warszawie.

Dipl.

## Rozwiązanie 30-tu umów kartelowych

Jak się dowiaduje agencja „Iskra“ minister przemysłu i handlu ma rozwiązać jeszcze w tym tygodniu następujące umowy kartelowe: hurtowników żelaza dla Kresów Wschodnich w Wilnie, hurtowników żelaza dla woj. poznańskiego, Pomorza i Gdańska w Poznaniu, hurtowników żelaza w Łodzi, hurtowników rur w Katowicach, hurtowników odważników żeliwnych, hurtowników hufnali i haceli w Warszawie, hurtowników żelazek do prasowania, hurtowników naft w Warszawie, hurtowników produktów naftowych: w Końskich i okolicy, we Włodzimierzku i okolicy, w Dubnie i okolicy, w Kielcach i okolicy, w Równem i okolicy, w Radomiu i okolicy oraz w Wilnie i okolicy, hurtowników nafty we Włocławku, hurtowników papieru na woj. poznańskie i pomorskie, hurtowników papieru w Warszawie, hurtowników branży papierniczej w Łodzi i hurtowników branży papierniczej w Wilnie, spółkę „Bibuko“ w Warszawie, hurtowników bibuły machorkowej w Warszawie, hurtowników torebek papierowych w Wilnie, hurtowników torebek papierowych w Warszawie, spółkę „Centroroth“ w Świętochłowicach, biuro sprzedaży torebek w Poznaniu, działające na woj. poznańskie, pomorskie, Gdańsk oraz Kalisz i okolicy, sprzedawców szkła okiennego na rejon łódzki, sprzedawców oleju wrzecionowego i zastępczych produktów na rejon białostocki, hurtowników esencji octowej w Warszawie, fabrykantów świec na woj. białostockie, poleskie i nowogrodzkie.



# ŻYCIE GOSPODARCZE

## Łódzki rynek włókienniczy

(Korespondencja własna „Kuryera Polskiego“)

Łódź, w listopadzie.

Normalne w październiku ożywienie sezonowe na rynku włókienniczym trwało w roku bież. jedynie w przemyśle i w handlu hurtowym, ulegając przytem wydatnemu zahamowaniu w ostatniej dekadzie tegoż miesiąca. Natomiast handel detaliczny dotknięty został w silnym stopniu przez nieoczekiwany zastój, spowodowany pewnym stanem niepokoju, ujawnianego w związku ze zmianą gabinetu, niepewnością co do przyszłej polityki gospodarczej nowego rządu, polityki walutowej i t. d. W rezultacie kupiectwo detaliczne uznaje miesiąc październik za bodajże najtrudniejszy w r. bież., co m. in. znalazło swój wyraz w ogólnym stanie wypłacalności klientów. Również ultimo tego miesiąca było znacznie gorsze aniżeli we wrześniu. Mimo to stan uruchomienia wielkiego przemysłu bawełnianego był wyższy niż w miesiącu poprzednim i przekroczył prawie o 10 proc. stan ten z października r. ub.; również liczba przepracowanych robotniko-dni w przemyśle wełnianym była w stosunku do r. 1934 o 6 proc. wyższa, wykazując wprawdzie pewien spadek w porównaniu z wrześniem r. b.

Aczkolwiek na rynku zimowych tkanin bawełnianych w końcu października zaobserwowano osłabienie trwającego od kilku tygodni ożywienia, niemniej sfery kupieckie liczą się z faktem, że właściwy zastój na rynku tym nastąpi dopiero w końcu listopada. Już obecnie przemysł rozpoczął wstępne pertraktacje o wykonanie zamówień na sezon letni, aczkolwiek narazie nie wiadomo jak się ukształtują ceny poszczególnych artykułów.

Na rynku tkanin wełnianych sytuacja uchodzi za mniej pomyślną, albowiem stan pogód nie sprzyjał dotąd normalnemu rozwojowi ruchu sezonowego, co szczególnie dotkliwie odczuła gałąź handlu konfekcyjnego. W branży wełnianej pojawiły się ponadto znaczne t. zw. zwroty, których rozmiary najprawdopodobniej wzrosną w końcu b. m. Dodatkim objawem tegorocznego sezonu zimowego — zarówno na rynku tkanin bawełnianych jak i wełnianych — był fakt utrzymania się poziomu cen, które nie uległy dotąd redukcji, a co zwykle następuje pod koniec sezonu. Wreszcie zanotować wypada, że składy tkanin bawełnianych zarówno fabryczne jak i hurtowe naogół biorąc są rozprzedane, co daje asumpt do utrzymania stosunkowo wysokiego stanu uruchomienia przemysłu.

Na rynku półfabrykatów bawełnianych odczuło w październiku znaczną stosunkowo zniżkę cen przędzy bawełnianej przy równoczesnym wzroście stanu składów (prawie 1,7 mil. kg.), co tłumaczyć należy miedzy innymi kształtowaniem się rynku bawełnianego i zwiększoną produkcją przędzy, przy spadku zapotrzebowania ze strony przemysłu przetwórczego. Natomiast ceny przędzy wełnianej czasankowej utrzymały się na poziomie z miesiąca poprzedniego, mimo, że sprzedaż jej w kraju znacznie w miesiącu tym zmalała, a stan składów w porównaniu z r. b. wykazuje pewien wzrost. Wreszcie należy odnotować znaczne w tym roku ożywienie, jakie ostatnio panuje na rynku przędzy wignowej, używanej do tanich tkanin zimowych — półwełnianych. Ceny przędzy tej mają tendencję zwykłą, tłumaczoną m. in. faktem uruchomienia dwóch przędzalni, które uległy zniszczeniu wskutek pożaru.

W dziale eksportu włókienniczego nastąpiła w stosunku do września nieznaczna tylko poprawa z 311 ton

do 325 ton, wartościowo zaś z 2.294 tys. do 2.339 tys. zł. Największymi pozycjami pozostają przędza wełniana czasankowa (1.190 tys. zł.) oraz odzież męska i dziecięca (574 tys. złotych). Jeśli chodzi o kraje przeznaczenia to nadal na pierwszym miejscu pod względem wartości wywiezionych towarów stoi Anglia, na drugim Rumunia, a następnie kolejno: Austria, Bułgaria i Jugosławia. Porównując eksport włókienniczy z okręgu łódzkiego w roku bieżącym z miesiącem październikiem r. ub. podnieść wypada, że zmalał w sposób znaczny wywóz odzieży męskiej i dziecięcej (98 t.

zamiast 147 t. wartościowo 574 tys. zł. zamiast 828 tys. zł.), zniknęła w roku bież. pozycja wyrobów bawełnianych dzianych (w paźdz. 1934 r. — 120 tys. zł.), zmniejszył się o połowę eksport tkanin bawełnianych barwionych oraz przędzy bawełnianej (z 254 tys. zł. do 88 tys. zł.). Ogółem wartość wywozu w r. b. obniżyła się w stosunku do r. ub. o prawie 600 tys. złotych, t. j. około 20 proc. Wprawdzie tutejsze czynniki gospodarcze czynią wiele wysiłków by ujawniający się spadek eksportu włókienniczego zahamować — lecz, jak dotąd, bezskutecznie.

E. F.

### Nowelizacja ustawy o kartelach

W „Dzienniku Ustaw R. P.“ nr. 86 z dnia 28. listopada r. b. opublikowany został pod poz. 529 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. listopada r. b. w sprawie zmiany ustawy z dnia 28. marca 1933 r. o kartelach.

Zasadnicze zmiany wprowadzone w ustawie kartelowej przez omawiany dekret polegają na zwiększeniu uprawnień ministra Przemysłu i Handlu i na przyspieszeniu oraz usprawnieniu przez to procedury, związanej z decyzjami co do działalności karteli.

Jak wiadomo, art. 4 ustawy kartelowej, pozostający obecnie bez zmiany, postanawia, że umowy i wszelkie postanowienia kartelowe lub sposób ich wykonania, zagrażające dobru publicznemu albo powodujące gospodarczo szkodliwe skutki, mogą być rozwiązane względnie zniesione w całości lub części, względnie też uczestnicy umów mogą być upoważnieni do odstąpienia od umów, względnie wystąpienia z zrzeszenia.

Art. 5 ustawy kartelowej w dotychczasowym brzmieniu postanawiał, że w sprawach, wymienionych w art. 4-ym, orzeka sąd kartelowy na wniosek ministra Przemysłu i Handlu. Artykuł ten zmieniony został w tym sensie, że w sprawach tych orzeka minister Przemysłu i Handlu.

Ustęp 2-gi art. 5, który postanawiał, że występując z wnioskiem do sądu kartelowego, minister przemysłu i handlu mógł zawiesić wykonywanie umowy, decyzję zaś ministra sąd mógł przed wydaniem orzeczenia uchylić — zmieniony zostaje w tym sensie, że orzeczenie ministra Przemysłu i Handlu staje się prawomocne, jeżeli w ciągu dni 14 od jego doręczenia żaden z uczestników umowy, uchwały lub postanowienia, objętego orzeczeniem, nie wystąpi z wnioskiem do sądu kartelowego o uchylenie orzeczenia.

### Obniżka podatku spożywczego od cukru

W „Dzienniku Ustaw R. P.“ nr. 86 z dnia 28. b. m. ukazał się pod poz. 531 dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. listopada r. b. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13. września 1927 r. o opodatkowaniu cukru.

Art. 1 dekretu ustala nowe stawki podatku spożywczego od cukru. Będzie on wynosił: 1) 37 zł. od 100 kg. wagi netto cukru z kontyngentu, wyznaczonego cukrowniom na sprzedaż w kraju, 2) 21 zł. 125 od 100 kg. wagi netto cukru, wprowadzonego do wolnego obrotu poza ilość określoną kontyngentem. Do podatku spożywczego od cukru w głowach, kostkach i kawałkach pobiera się dodatek w wysokości zł. 3,50 od 100 kg. Do podatku spożywczego od cukru w głowach, kostkach i kawałkach nie będzie pobierany 10-cio procentowy dodatek do podatków pośrednich.

uczestników umowy, uchwały lub postanowienia, objętego orzeczeniem, nie wystąpi z wnioskiem do sądu kartelowego o uchylenie orzeczenia.

Z dalszych zmian na uwagę zasługują m. in. dodanie w ustępie pierwszym art. 8-go zdania, postanawiającego, że prawomocne orzeczenie ministra Przemysłu i Handlu ma tę samą moc, co orzeczenie sądu kartelowego, jeżeli chodzi o obowiązywanie wszelkich władz, sądów powszechnych i t. d. Ustęp 2-gi tegoż artykułu został zmieniony w wyniku rozszerzenia uprawnień ministra Przemysłu i Handlu. Analogicznie zmieniony został ustęp 5 art. 10.

Art. 11 został zmieniony m. in. w kierunku zaostrzenia kar za wykonywanie umów kartelowych, pomimo ich nieważności. Dotychczas przewidywana była kara grzywny do 500 tys. zł. Obecnie przewiduje się również karę aresztu do lat 2-eh. Jeżeli uczestnikiem umowy kartelowej jest osoba prawna, karze aresztu podlegają jej reprezentanci.

Według dotychczasowego brzmienia art. 14-go zgłoszenia do rejestru kartelowego i postępowanie przed sądem kartelowym wolne były od opłat stemplowych. Obecnie, zgłoszenia do rejestru oraz poświadczony przez ministerstwo Przemysłu i Handlu wyciągi z rejestru kartelowego, wydawane na prośbę zainteresowanych, podlegają opłatom stemplowym, których wysokość będzie ustalona. Koszty ogłoszeń w „Monitorze Polskim“ ponoszą zgłaszający uczestnicy umów, uchwał i postanowień.

Dekret wszedł w życie z dniem ogłoszenia.

### Prowizoryczne usunięcie utrudnień w przywozie bawełny

Trudności na jakie napotyka ostatnio przemysł bawełniany przy zaopatrywaniu się w surowiec zostały narazie prowizorycznie na kilka dni usunięte. Naskutek energicznej interwencji Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim na terenie Min. Skarbu z uwagi na sytuację, która zagraża formalnie uruchomieniem produkcji, departament cel. wydał telefonijną dyspozycję do urzędów celnych w Gdyni i Łodzi w sprawie wpuszczania transportów bawełny do Polski. Rozporządzenie to o charakterze prowizorium obowiązować będzie do 7 grudnia b. r.

W międzyczasie mają być opraco-

wane zmiany w dotychczasowych przepisach, regulujących w sposób niezłoty i sztywny sprawę przywozu bawełny do Polski. Jak wiadomo trudności w tej dziedzinie niezależnie od uciążliwych metod biurokratycznych przy uzyskiwaniu pozwoleń na przywóz bawełny doznały w ostatnich dniach zaostrzenia po wejściu w życie traktatu handlowego z Niemcami. Władze celne zgadzają się bowiem na cienie transportów bawełny tylko po przedstawieniu zaświadczeń, że bawełna ta nie była w wolnym obrocie z Niemcami. Żądanie tego zaświadczenia opóźnia i utrudnia i tak już skomplikowaną procedurę.

(ef)

### Towary niemieckie przybywają do Polski Kanarki z gór Harcu — pierwszą przesyłką

Na mocy polsko - niemieckiej umowy handlowej zaczynają napływać do Polski pierwsze transporty towarów niemieckich. Pierwszą przesyłką, jaka nadeszła z Niemiec do Polski, były... kanarki z gór Harcu. Dalsze transporty obejmowały chemikalia i specjalne narzędzia techniczne.

Obecnie awizowany jest transport 100 samochodów niemieckich na poczet przyznanego Niemcom w umowie handlowej kontyngentu samochodowego. Małe 4-osobowe sa-

mochody niemieckie sprzedawane będą po około 4,5 tysięcy zł. wraz z opłatą celną i dodatkowym ekwipunkiem.

Samochody niemieckie są tańsze od samochodów krajowych i stanowią dla nich poważną konkurencję.

Jak słychać, samochodowy przemysł niemiecki uzyskał kontyngent na import do Polski 1000 małych wozów osobowych i 400 wozów ciężarowych.

### Wystawa Przemysłu Metalowego Przetwórczego

W sierpniu i wrześniu 1936 r. odbędzie się w Warszawie pierwsza w Polsce Wystawa Przemysłu Metalowego Przetwórczego. Wystawa, której protektora objąć raczył P. Prezydent Mościcki, obejmie dwa wielkie działy: a) przemysłu metalowego przetwórczego z uwzględnieniem surowców i półfabrykatów i b) przemysłu elektrotechnicznego oraz radjofonji.

Wystawa będzie miała za zadanie dokonanie przeglądu obecnego stanu wymienionych przemysłów polskich

i wykazanie ich samowystarczalności i możliwości rozwojowych.

Na wystawie przewidziany jest specjalny dział eksportowy, który da możliwość zaznajomienia się importerów zagranicznych z możliwościami eksportowymi polskiego przemysłu metalowego, przetwórczego i elektrotechnicznego.

Wystawa urządzona zostanie na terenach po Państwowych Zakładach Lotniczych, przekazanych Komitetowi Wystawy przez M. S. Wojsk.

### Wyłączenie jedwabiu sztucznego z ograniczeń przywozowych w Holandji

Holenderski dziennik urzędowy ogłosił listę artykułów, niepodlegających pod ograniczenia kontyngentowe, dotyczące sztucznego jedwabiu. Są to: przędza z odpadków sztucznego jedwabiu, której poszczególne włókna nie są cien-

sze, niż Nr. 5 numeracji angielskiej, przędza i trefna główna część składowa stanowiąca materiał, niż jedwab sztuczny i bawełna oraz przędza mieszana, zawierająca ponad 25% bawełny.

### Giełda pieniężna

#### WALUTY I DEWIZY.

Na wczorajszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach nie wielkich. Notowano: Amsterdam 359,90 (+ 45), Bruksela 89,75 (+ 5), Londyn — 26,27 (+ 4), Nowy Jork kabel 5,32, Oslo 132 (- 10), Paryż 35,00,50, Praga — 21,98 (- 1), Sztokholm 135,40 (+ 15), Zurych 171,85. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 158,50, szyling austriacki 98,10, korona czeska 20,76, frank francuski 34,98, gulden gdański 98,25, leje rumuńskie 2,67, liry włoskie 32,50, pengó węgierskie 98,25, dinary jugosłowiańskie 11,20, łaty lotewskie 123,25, funt angielski 26,24, funt palestyński — 26,20, dolar 5,32, rubel złoty 4,76,50, dolar złoty 9, rubel srebrny 1,85, bilon — 0,85, Bank Polski płacił za banknoty do lazowe 5,29.

#### AKCJE.

Dla akcji tendencja była niejednolita, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 95,25 — 95, Czestocice 35 (- 75), Ostrowieckie 18,75 (- 50), Starachowice 31,75 (+ 75).

#### PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych przeważała tendencja mocniejsza przy obrotach niewielkich. Notowano: 3% budowlana 39,70 (- 20), 4% dolarowa 52,50, 5% konwersyjna 63,50 — 63 — 63,50, 5% kolejowa 54, 6% dolarowa 77,13 — 77 (- 25), 7% stabilizacyjna 61,75 (+ 25), odcinki po 500 dol. 62,50, 4% ziemskie 40,50 (+ 50), 4 1/2% listy ziemskie 42,75 (+ 25), 5% Warszawy stare 56, nowe 50 — 49,75 — 50,25. Transakcje dokonane, a nienotowane: 4% inwestycyjna zwykła 110,75, 7% śląska 69,63, 7% warszawska dolarowa 68,50, 4 1/2% listy zastawne Warszawy 54,75, 3% państwowa renta ziemiska odcinki po 1000 zł. — 66, za 8% dillonowska chęciano płacić 93.

#### POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE.

Dolary papierowe 5,32.  
Funt (banknoty) 26,25.

#### Marki (banknoty) 158.

Dolary złote 9,00.  
Ruble złote 4,76 1/2.  
Papier procentowy bez zmiany.  
Stabilizacyjna 61,75.  
5 (8) proc. listy warsz. 50.

### Rozprawa w Sądzie Kartelowym

Na jutro, dn. 30. b. m., wyznaczono zostało posiedzenie Sądu Kartelowego w sprawie „Wspólnoty Interesów“.

Przed blisko 1 1/2 roku Ministerstwo Przemysłu i Handlu nałożyło grzywnę w wysokości 100 tys. zł. na „Wspólnotę Interesów“ w skład której wchodziły huty: Królewska i Laura, oraz Katowicka Sp. Akc. Wysoka ta grzywna wymierzona została na podstawie ustawy kartelowej, nakazującej ujawnienie umów kartelowych i wciągnięcie ich do specjalnego rejestru w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. „Wspólnota Interesów“ wniosła odwołanie od decyzji Ministerstwa P. i H.

Przewodniczący Sądu Kartelowego, sędzia Sądu Najwyższego, Główny wyznaczył rozprawę dla zbadania tej sprawy jutro. W skład kompletu sądownego wejdą poza przewodniczącym sędziowie Sądu Najwyższego: Korsak i Bańkowski, oraz sędziowie karteli b. wiceminister Kożuchowski i dyr. departamentu A. Rose.

Skargę „Wspólnoty Interesów“ popiera adw. Urbanowicz.



# RADJOWY KURJER POLSKI

Stały dodatek tygodniowy

Rok 3

Piątek 29-go listopada 1935 r.

Nr. 48

## Narodziny radjofonii europejskiej

związał koncert dla królowej Belgii

W Europie nekanej wojna, rozwój właściwy radjofonii rozpoczął się dopiero w roku 1922. W dniu 7 października tegoż roku, Belgijczyk, niejaki p. Rambert, zwrócił się do Federacji Kantonów Szwajcarskich o udzielenie mu koncesji na budowę radjostacji. Na falach eteru panowała wtedy wszechwładnie kompletna dezorganizacja. Radjotelegrafja, a zwłaszcza sygnały Morse'a, emitowane przez nadajniki i skryty, uniemożliwiały należycie przekazywanie audycji. Wobec tego p. Rambert, wspólnie z dr. E. Pirat'em podjął w roku 1923 akcję w celu uzgodnienia długości fal poszczególnych stacyj i usunięcia w ten sposób jednej z zasadniczych przeszkód w odbiorze.

Konferencja, dotycząca tej kwestji, zebrała się 22 kwietnia 1924 r., w Genewie. Ustalono wtedy racjonalny podział długości fal dla celów radjotelegraficznych i radjotelefonicznych, wyznaczono specjalny zakres fal dla okrętów, wywołujących pomocy, dla normalnych stacyj nadawczych i wreszcie — dla krótkofalowców. Przeważnie postanowiono zwołać w końcu 1924 roku drugą konferencję, któraby miała na celu ukonstytuowanie Międzynarodowej Unji Radjofonicznej.

Z różnych względów konferencja ta nie doszła do skutku, wobec czego, zapoczątkowaną akcję podjęła British Broadcasting Company, zwołując przygotowawczą konferencję na dzień 18 marca 1925 roku do Londynu. Definitywny kongres odbył się w siedzibie Ligi Narodów w Genewie 3 kwietnia 1925 r. Zgłosiła wtedy swój akces i Polska.

W ten sposób, po ustaleniu statutu, definitywnie ukonstytuowano Międzynarodową Unję Radjofoniczną.

### MIKROFON WĘGLOWY

W roku 1910 Albert I, król Belgów, postanowił nawiązać kontakt radjowy między Belgią a Kongiem. Próby te zrodziły w roku 1913 nowy wynalazek inżyniera włoskiego

Marzi'ego, a mianowicie — mikrofon węglowy. Ośmieliło to belgijską komisję techniczną do dalszych kroków. Rozpoczęto nadawanie sygnałów czasu z wieży Eiffel w Paryżu, następnie dość rzadkich audycji z płyt.

### KONCERT W ROKU 1914 NA CZĘŚĆ KRÓLOWEJ

W 1914 roku nastąpiła pierwsza

transmisja koncertu na cześć królowej Elżbiety. Odtąd transmisje tego rodzaju miały miejsce w Belgji co tydzień. Celem spopularyzowania radja, rozpoczęto produkcję masowych pierwszych aparatów detektorowych dla mieszkańców Belgji i północnej Francji. Wybuch wojny położył jednak kres tym poczynaniom, a belgijska stacja nadawcza została zburzona.

## Audycje polskiego radja na antenach broadcastingów europejskich

W myśl uchwały Międzynarodowej Unji Radjofonicznej, każda z radjofonii, kolejno, raz w miesiącu nadaje koncert, t. zw. „europejski”, a transmitowany prawie przez wszystkie broadcastingi Europy. Po koncertach z Budapesztu i Wiednia, przyszła kolej na Polskę. Dnia 3 grudnia, to jest w najbliższy wtorek, o godzinie 21.00 Polskie Radio zaprezentuje światu polski dorobek muzyczny, dzieła kompozytorów XIX wieku, oraz doby dzisiejszej. W ten sposób radjostłuchacze zagranicą poznają, choć dosyć pobieżnie, zasadnicze kierunki muzyki ostatniego stulecia. Postępując w porządku chronologicznym, na pierwsze miejsce wymienić wypada St. Moniuszkę, którego trzy pieśni wykona znakomita interpretatorka Moniuszki, Aniela Szeleńska. W pieśniach tych występuje czar melodyj moniuszkowski, który mu zjednał przydomek „polskiego Schuberta”.

Z dzieł Chopina wybrano do programu „Fantazje na tematy polskie”, Opus 13, skomponowaną prawdopodobnie w roku 1828. Powodem tego wyboru jest fakt, że dzieło to jest niejako kompilacją polskości Chopina. Chopin połączył tutaj pierwiastki najbardziej polskie z cechami muzyki zachodniej i zachodnioeuropejskiej, a przez to stworzył kompozycję niezmiernie interesującą i charakterystyczną dla jego drogi rozwoju.

„Fantazję” opus 13 odegra świątyni Chopinista, Henryk Sztompka. Z dzieł Karłowicza wykonany zostanie „Epizod na maskaradzie”, kompozycja, którą wykończył i zinstrumentował znawca muzyki Karłowicza i jego osobisty przyjaciel, Grzegorz Fitelberg, wiadomo bowiem, że Karłowicz dzieła swego nie zdążył już wykończyć. Treścią epizodu jest spotkanie i rozstanie na balu. Głęboki smutek Karłowicza, ów motyw przewodni wszystkich jego dzieł, występuje tutaj wyraziście. Ostatnim numerem programu będzie

II-gi Koncert Skrzypcowy Szymanowskiego, naszego najwybitniejszego kompozytora współczesnego, jednego z najlepszych jakiego wydała dzisiejsza Europa.

Koncert ten poświęcony Pawłowi Kochańskiemu odegra świetna interpretatorka muzyki współczesnej Eugenia Umińska.

Część symfoniczną koncertu, oraz akompanjament wykona Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radja pod dyr. Grzegorz Fitelberga.

## Co usłyszymy na antenie bieżącego tygodnia?

Dziś w piątek 29.11, o godz. 17.00, usłyszymy z Krakowa ciekawy reportaż z Instytutu Botanicznego p. t. „ZBLIŻAMY SIĘ DO NOWEJ EPOKI LODOWEJ”. O godz. 18.00 w koncercie popołudniowym — „MELODJE DLA ZAKOCHANYCH”. O godzinie 20.10, audycja muzyczna p. t. „WIGILJA SW. ANDRZEJA”.

W sobotę 30.11, o godz. 17.00, Warszawa nadaje na wszystkie rozgłośnie polskie ciekawy reportaż p. t. „POD NIEMIECKIM DACHEM I MAZURSKĄ STRZECHĄ”. O 18.00 piękne słuchowisko dla dzieci starszych z Warszawy pt. „PSZCZOŁA KRÓLA SALOMONA” p. J. Sorokowicza. O 21.00 audycja dla Polaków z zagranicy p. t. „ANDRZEJKI W ŚWIETLIICY”. Tego samego dnia o godz. 21.30 „WESOŁA SYRENA” p. t. „HISTORJA JEDNEJ PIOSENKI”.

W niedzielę 1.12, o godz. 13.00, usłyszymy z Warszawy fragment słuchowiskowy p. t. „ZYGUNT AUGUST”, a o 14.00 fragment z książki p. t. „LISTY Z AFRYKI”. O godzinie 16.00 wszystkie dzieci usłyszą o „KUKIELKACH ŚLĄSKICH”. O godzinie 18.00 wznowienie słuchowiska p. t. „DOM W NOCY”. O

## Wigilia Świętego Andrzeja w radjo Muzyczny obrazek obyczajowy

Wigilia Świętego Andrzeja, to chwila tradycyjnie wzruszająca i niepokojąca, w tę noc bowiem wróżą sobie ludzie — zwłaszcza ci, którzy serce drży z niepokoju o losy swych przeznaczeń, swych miłości. W tę noc dowiaduje się również Maryna, którą ojciec chce bogato wydać zamaż, że los nie będzie przecież tak srogi i, że zostanie przy swym ukochanym Jasiu. Rzeczywiście ojciec niezbyt obstawał przy swym zamiarze, tembardziej odkąd

okazało się, że matka Jasia to była dawna znajoma, nawet gorąca sympatja ojca Maryny.

Dwie pary łączą się w szczęściu. Maryna i Jaś i ich ojciec z matką. Taka jest treść obyczajowego obrazka muzycznego Fryderyka Dominika, z muzyką M. Świerzyńskiego. Audycję tę nadaje Polskie Radio dziś w piątek 29.11 o godz. 20.10, w wykonaniu solistów, chóru i orkiestry pod dyrekcją St. Nawrota.

## Audycje z frontu abisyńskiego można pochwytać na fali 2R0—25,4 metra

Z włoskiej części Abisynji odezwał się już poraz trzeci głos bezpośredni w eterze. Tym głosem są transmisje krótkofalowej stacji radjofonicznej 2R0 w Asmarze, pracującej na fali 25,4 metra.

Stację utrzymuje i prowadzi w zasadzie Kwatery Główna Armji Włoskiej, wszelako dla celów dziennikarsko - radjowych, dowództwo włoskie udziela tego znakomitego

środka komunikacji ze światem. Po raz pierwszy w środę, 20 października między godziną 17 i 17.15, nadawał z Asmary audycje specjalny korespondent amerykańskiej agencji prasowej Universal News Service, Mr. Gibbons.

Dziennikarz amerykański „wypro wadził mikrofon w pole” na nowozbudowaną szosę, którą przeciągały kolumny wojsk włoskich. Stał na szosie i nadawał tylko objaśnienia do wydarzeń. Efekty były, rozumie się, rozmaite, a wszystkie bardzo wojenne. Więc: huk przejeżdżających tanków, armat, ogłuszający warkot silników samolotowych i wreszcie gwar, nawoływania i głosy komendy maszerujących oddziałów i ciężarówek z wojskiem, amunicją i t. p.

P. Gibbons zaprodukował również głosy Abisyńczyków. Audycja nadana była tak świetnie, że agencja amerykańska uprosiła dowództwo włoskie o następną transmisję z bliższych linii frontu. Oczywiście transmisja będzie niesłychanie kosztowna, bo p. Gibbons będzie musiał na koszt swej agencji przeprowadzić specjalny kabel. Tę następną, niezmiernie ciekawą transmisję wyznaczono na ostatni tydzień listopada.

## PRIMADONNA PARYSKIEJ OPERY KOMICZNEJ — NINON VALLIN

przed mikrofonem Polskiego Radja. Sensacyjnie zapowiada się recital w radjo — dnia 1 grudnia, to jest w niedzielę przyszłą o godzinie 18.00. — Przed mikrofonem warszawskim wystąpi słynna primadonna Paryskiej Opery Komicznej, Ninon Vallin, znana nie tylko w Paryżu, lecz na całym świecie, jako jedna z najlepszych śpiewaczek. Artystka święciła już ogromne triumfy w Operze Comique, a następnie na deskach w Buenos Aires, Montevideo, Rio i San Paulo.

Polskie Radio chcąc dać możność publiczności polskiej poznać tę najwspanialszą gwiazdę śpiewaczki, zaprosiło Ninon Vallin przed swój mikrofon. A więc uwaga radjostłuchaczy, w niedzielę! — o godzinie 18.00 wszyscy przy głosiłkach i słuchawkach!!!

## SUŁKOWSKI



SLUCHOWISKO DLA MŁODZIEŻY W PIĄTEK 29. XI O GODZ. 12.15

St. Niewiadomski.

## MUZYKA NA FALI RADJOWEJ

### Różności

#### Poranek katowicki — Włóczor Mickiewiczowski — Audycja Wagnerowska — Instrumenty

Nie byłoby rzeczą rozsądną od fali radjowej oczekiwać samych tylko przyjemności. Stała się ona w czasach dzisiejszych jednym z najcodzienniejszych czynników życia powszedniego, więc podobnie i ona przynosi nam wszystko, co zabiera płynąć przez eter, a ręka ludzka wyłącza z niej tylko to, co zupełnie na uwagę, zdaniem kierownika, nie zasługuje. Dzięki temu przesiewaniu drobnośtek, miałem wczoraj o sobiście niespodziankę bardzo miłą. Zapomniałszy rano przeczytać program całodzienny (a tego nie powinno się zaniedbywać) na chyblił trafił przyłączyłem sznur do kontaktu o kwadrans po 12-ej. Pierwsze słowo usłyszane było — Maki... Domyśliłem się odrazu, że o mnie mowa, bo potem nastąpiły inne tytuły pieśniowe, i spora garść uwag bardzo pochlebnych, uczynionych wymownie przez prelegenta. Wypada mi tu dodać przez skromność — „niezasłużenie”. Ale upierać się

przy tem nie będę. Oczywiście wyszukałem program i okazało się, że to Poranek dla młodzieży szkół powszechnych w Katowicach, że w audycji bierze udział chór mieszany Stow. Kolejarzy Śląskich pod dyrekcją Henryka Niczego (układ pieśni i dyrygowanie), że jako soliści występują p. Helena Hrabówna i p. Stanisław Kruger, akompanjuje zaś im. p. Szafranek. Śpiewano „Wieńce pieśni” chóralnie czysto, wdzięcznie i wesoło. Soliści wykonali pieśni Stońskiego i Galla, dwie lokalne i moich „ludówek” aż osiem, a z rezerwą dziecięci!... I bądźże tu skromny!... I nie wychwalać audycji!... Ale ona i bez tego na pochwały zasłużyła. P. Hrabówna ma głos zupełnie pierwszorzędną piękności, pełny, dźwięczny i w intonacji bez skazy. Przy niskich tonach jej altu, wysokie tony o takiej dzwonnej jasności należą już do fenomenów. A żeby zaś cały ten głos wyglądał tak słonecznie jak jego góra, wystar-

czyłoby wystrzegać się przy niskich tonach pewnego zaciągania. W piosnce Stońskiego bardzo pięknie ułożonej: „Żołnierzyk śląski”, p. Hrabówna uniknęła zwleknięcia w zupełności, zmuszona żywym rytmem melodji, i tu równość dźwięku wystąpiła całkowicie a więc do uzyskania jest wszędzie. P. Kruger śpiewa sympatycznie, akompanjament zaś (w tych rzeczach bardzo ważny) wychodzi z pod palców p. Szafranka świeżo i muzykalnie.

Do ładnie pomyślanych i bardzo dobrze w życie wprowadzonych należała audycja Mickiewiczowska złożona z pieśni Szopena, Moniuszki, Paderewskiego i in. w wysoce artystycznym wykonaniu przez p. Stanisławę Argasińską i p. Aleksandra Michałowskiego z nierównym akompanjamentem Ludwika Ursteina. Taką audycję należałoby jeszcze nieco rozszerzyć dodając utwory chórne, może wyjątki z Sonetów, lub z Dziadów, a może nawet i z muzyki kościelnej, wykonywanej tak rzadko a wskutek tego, ogłowi tak mało znanej.

Czysto orkiestralną była poniedziałkowa audycja Wagnerowska z powodu, że wykonanie pieśni, złożone w ręce p. St. Zawadzkiej odpadło

w ostatniej chwili, jej zaś numery zastąpiono orkiestralnymi. Pieśni do słów pani Wesendonck należą do niezmienne interesujących utworów Wagnera, więc słuchacze czuli się naprawdę poszkodowani, zwłaszcza, że p. Zawadzka artystka bardzo poważna i stylowa musi je prawdopodobnie wykonywać doskonale. Ale orkiestra radjowa znakomicie tego wieczora grała i przyniosła słuchaczom prawdziwe zadowolenie, mimo, że niekiedy basy przechodziły siłą i charakterem dźwięku normalne granice. Po zbadaniu tej sprawy okazało się, że wina nie leżała po stronie orkiestry, lecz w nadawczym mikrofonie, czego możliwość oczywiście może być na przyszłość usunięta. Wogóle orkiestra robi pod niestrudzoną batutą dyr. Fitelberga wielkie postępy. Składa się zresztą, jak wiadomo, z sił doskonałych a niedostatkiem jej jest jedynie brak jednolitych instrumentów dętych. Jak najrychlej należałoby temu zapobiec, szkoda bowiem, ażeby namarne sły wysiłki dyrygenta i tylu artystów. A jeżeli dziś już rezultaty są tak zadowalające, to dlaczego nie doprowadzić ich do pierwszorzędnej świetności.

Radjo kształci, informuje, na godzinę grosz kosztuje



Tramwaj w roli swata

Właśnie, że wcale nie w Ameryce, naprzekór tym, co zwykli takie słicznie-romantyczne historie cudownych spotkań i poznań umiejscawiać konieczne za górami, za lasami i za Atlantykami. Uboga lecz pracowita stenotypistka i szlachetny zamożny pan, Dzieńce, stęsknione za miłością i komfortem, tudzież on: niezamiany — niespodziany, lecz ciągle oczekiwany, który się, naturalnie, okazuje przez największe ze wszystkich „O” — „Onym”.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie”... Więc, na pociechę:

Działo się, całkiem prosto, w Warszawie. Jak swojsko! Jeszcze bardziej, bo w najbardziej dla mieszkańca Warszawy swojskim miejscu. Wiadomo: w tramwaju.

Przystanek. Młoda i piękna (inaczej niby nie było) pani. Kiedyś nadejdzie to „25”?! Nadechodzą, ale co z tego? Wbrew przestawianemu prawu fizyki, że dwa ciała na jednym miejscu nie mogą znajdować się w tym samym czasie (ten, kto wymyślił to prawo, nie znał warszawskich tramwajów, najwidoczniej) — tu się na każdym miejscu znajdują nie dwa, lecz trzy ciała, nawet w biologicznym, nie tylko fizycznym pojęciu.

Jak dostać się do tego raj? Na stopień — jeszcze, choć z trudem. Dalej — chyba dobry los pomoże!

Dopomógł dobry, prawdziwie „amerykański” los. Ze słoczonego na platformie tłumy wysuwa się — mocne, kłliwe i opiekuńcze — męskie ramie. Obejmuje wiotką (musi być wiotką!) kibić pani. I pani już jest na górze, istnym cudem, na domiar cudu bezpieczna i zatopiona w tym niespodzianym uścisku. Niechaj się gorzko brzydkie zazdrośnice! Oni tak właśnie pojadą!

Sam romantyzm, idylla i poezja... No, i co?

Gwoli dziennikarskiej sumiennosci wyznam, że nie wiem, jak to się naprawdę skończyło. Ponieważ wszakże wiem, jak się powinno było skończyć, sądzę, że „młoda i dobra” para już sobie zamówiła malutki model wozu tramwajowego, aby go, w dowód wdzięczności, ustawić na honorowym miejscu w swym salonie!

Składając jej więc niniejszem najczulsze gratulacje, wyrażam przy okazji pragnienie, pro domo mea, nadzieję, że mi, mianowicie, za ujawnienie tego faktu Dyrekcja Tramwajów wybaczy wszystkie przeciw niej grzechy, wszystkie urągania na temat doli pasażerów...

Bo czyż może być lepsza propaganda jazdy tramwajem? Reczę, że od futra frekwencja wzrośnie w dwójnasób, co znowu pociągnie za sobą wzrost sposobności do takich wdzięcznych — prami — przejazdów. I już tak pójdzie dalej w postępie geometrycznym ku znakomitej poprawie finansów miasta.

Tal.

Kradzież przez podkopy

Niewykryci złodzieje dostali się w nocy do pustego sklepu, przy ul. Złotej 64, gdzie przebili otwór w ścianie, przez który przeszli do sąsiadującego magazynu kosmetyczno-perfumeryjnego p. f. „Stokrotka”, należącego do Jakóba Pinesa. Złodzieje ogolili cały niemal sklep, zabierając najdroższe towary, poczem wyszli tą samą drogą. Rano, gdy właściciel otworzył sklep, zastał tylko puste gablotki i porzucane pudełka z towarami.

Sklep nie był pilnowany przez dozorcę nocnego i nieubezpieczony od kradzieży, ponieważ przed tygodniem dopiero został otwarty. Właściciel oblicza straty swe na 4.000 złotych.

Na miejsce kradzieży przybyli funkcjonariusze urzędu śledczego i daktyloskop, który utrwalił odciski palców z gabłotek.

105-tą rocznicę Powstania Listopadowego

W dniu dzisiejszym obchodzimy 105-tą rocznicę Powstania Listopadowego.

Pamiętnego jesiennego wieczora dojrzał do czynu spisek przygotowywany długo przez grono patriotów. Na Belweder, w którym mieszkał wówczas carski satrapa, ruszył szturmowy pluton polskiej rewolucji, grupa zbrojnych w karabiny młodzieńców Podchorążych.

Było to hasłem do powstania. Rozgorzały walki na ulicach, Warszawa spłynęła krwią. A potem długo broczyła krew polska, na ołtarzu Wielkiej Sprawy składana, na polach bitewnych aż skołał ten rapsod bohaterski w murach okupowanej znowu

przez odwiecznego wroga Warszawy.

Dzisiaj znowu, jak corocznie, święcimy tę rocznicę, oddając hołd ceniom Bojowników Niepodległościowych czasów, nim nowe, szczęśliwsze przyszły.

Na rynku Starego Miasta ujrzymy o godz. 10 rano zjawisko z lat Powstania Listopadowego, dzisiejszych naszych „Podchorążaków” w historycznych mundurach. Przemarszerują oni następnie na plac Zamkowy, gdzie na dziedzińcu złożą hołd Prezydentowi Rzeczypospolitej, następnie wyruszą na plac Józefa Piłsudskiego, skąd po złożeniu wieńca

na grobie Nieznanego Żołnierza udadzą się do Belwederu, nie tylko już wspomnieniem tamtych złych czasów pamiętnego. Przed Belwederem, gdzie mieszkali do niedawna Wielki Marszałek Polski, nim Ojczyznę przez zgon swój osierocił, zaciągnięta zostanie na godzin 24-ry warta Podchorążych w historycznych mundurach. Jednocześnie odbędzie się akt złożenia hołdu pamięci Marszałka Piłsudskiego.

O godz. 6 wieczorem przed zabudowaniami byłej Szkoły Podchorążych w Łazienkach odbędzie się tradycyjna uroczystość, według przyjętego od szeregu lat zwyczaju.

Zbrodniczy towarzysz zabawy

okradł sklep i chciał zabić współuczestnika włamania

W godzinach rannych w lipcu r. b. do pracowni futrzarskiej Staszewskiego przy ulicy Kruczej przybyli jak zwykle pracownicy. Nie mogli oni jednak dostać się do środka lokalu ponieważ drzwi były zamknięte, a klucz tkwił od wewnątrz.

Wezwano ślusarza, który otworzył zamek. Oczom przybyłych przedstawił się następujący widok. Na podłodze leżał nieprzytomny kuśnierz Kazimierz Olejniczak, a w powietrzu unosiła się woń gazu. Szufłady były otwarte.

Olejniczaka przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce odzyskał przytomność. Opowiedział wtedy, że był wieczorem na obficie zakrapianej alkoholem kolacji. Towarzyszył mu Stanisław Skowroń. Po pijanemu Skowroń zaproponował... okradzenie pracowni. Olejniczak pamięta, jak razem ze Skowroniem wrócił do pracowni. Następnie zasnął i nie wie

co się dalej działo.

W wyniku dochodzenia władze ustaliły, że Skowroń wyszedł po godzinie 6-jej zrana, kiedy już brama została otwarta i wyniósł ze sobą dwa futra i 10 srebrnych lisów. Przed opuszczeniem lokalu Skowroń otworzył kran gazu, chcąc doprowadzić do otrucia Olejniczaka, ażeby w ten sposób pozbyć się świadka przestępstwa. Skowroń wyszedł przez parterowe okno, tak, że drzwi pozostały zamknięte.

Skradzione futra znaleziono u małżonków Kulczyckich i u niejakiego Rosohacza. Osoby te postawiono w stan oskarżenia o paserstwo. Skowronia zaś oskarżono o kradzież i usiłowanie zabójstwa.

Wczoraj sprawa ta znalazła się w sądzie. Jako główny świadek oskarżenia występował Rosohacz. Sąd uznał winę Skowronia za dowiedzioną i skazał go na 5 lat więzienia. Oskarżonych o paserstwo z braku dowodów sąd uniewinnił.

Żona oskarżona przez męża o kradzież uniewinniona

Wyjątkowa sprawa Wasilewskiej, oskarżonej przez męża o okradzenie, o czem pisaliśmy w ub. tygodniu, została wczoraj wznowiona po przerwie. Sąd zbadał szereg świadków na okoliczność, czy osobnik, który porozumiewał się w więzieniu z Wasilewską w sprawie odpisania majątku, był przysłany przez męża.

Zeznania urzędnika prokuratury, strażniczki więziennej i adwokata nie wyjaśniły tej kwestji.

Sąd w rezultacie wydał wyrok uniewinniający Wasilewską. Sąd oparł się na braku dowodów. Stanisław Wasilewski nie zdołał wykazać ile skradziono mu pieniędzy, nie mógł też udowodnić, że kradzieży tej nie mogła się dopuścić osoba trzecia.

Stanisława Wasilewska przesiedziała trzy miesiące w areszcie śledczym, pod zarzutem okradzenia męża.

Motywy wyroku w sprawie prof. Meissnera

Wydział VIII Sądu Okręgowego w Warszawie ogłosił motywy wyroku w sprawie prof. Meissnera.

W pierwszej części sądu uzasadnia swój wyrok uniewinniający, stwierdzając, że zarzuty stawiane prof. Meissnerowi dotyczące diagnozy i niezbędności operacji nie mogą się ostać w świetle opinji przedstawicieli świata nauki, zaś zarzut niemyślnego spowodowania śmierci ś. p. W. Drabika, która nastąpiła miała przez porażenie serca wskutek narkozy odpadł.

Sąd stwierdza, że ze stanowiska karno-prawnego nie znalazł podstaw do wyroku skazującego.

W dalszej części umotywowania wyroku sąd stwierdza, że stosunek oskarżonego do choroby prof. Drabika nacechowany był dużym lekceważeniem. Nie podważając słuszności diagnozy, stwierdzić należy, że prof. Meissner nie dokonał analizy wycinka chorej części kości, choć za koniecznością tego wypowiedzieli się biegli i wydział lekarski U. J. Wynik badań wycinka mogłoby doprowadzić do ścisłego ustalenia choroby. Gdy sprawa operacji była zdecydowaną, oskarżony nie zadał sobie trudu uprzedzić personel, ażeby poczynił odpowiednie przygotowania.

Kardynalnem zaniedbaniem ze strony oskarżonego było niezbadanie przed operacją ośrodków oddechowych, narządów krążenia, nerek i serca, choć bez tego nie można było przystąpić do dokonania nawet drobnego zabiegu.

Za niemniej ciężkie uchybienie obowiązkowi lekarza należy uznać fakt, że pacjent nie był przygotowany psychicznie do operacji, choć należała ona do najbardziej brutalnych i niebezpiecznych dla życia. Sąd konkluduje, że uchybienia te należą raczej do sfery etyki zawodowej i powinny być rozpatrzone na innym forum, forum Izby lekarskiej.



Włóścianie z Kresów złożą hołd na Wawelu

W związku ze zbliżającym się terminem złożenia do sarkofagu trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego, Liga popierania turystyki organizuje cztery wielkie wycieczki kresowian z ziem kresowych do Krakowa. Włóścianie złożą hołd u trumny Marszałka na Wawelu, a następnie po jednodniowym pobycie w Krakowie, zwiedzą pobliską Wieliczkę. W drodze do Krakowa przewidziane jest również zwiedzenie stolicy.

Wycieczki wyruszą w dniach od 9 do 12 grudnia czterema pociągami ze stacji Wilno, Pińsk, Równe i Tarnopol. Ogółem w wycieczkach weźmie udział przeszło 3.000 osób, dzięki czemu liczni przedstawiciele najmniej zasobnej ludności Kresowej Polski uzyskają możliwość bezpłatnego przejazdu do Krakowa i uczczenia imieniem tej ludności pamięci Wodza Narodu. Przeważającą część kosztów wycieczek pokryje Liga popierania turystyki.

NA MARGINESIE

Kontrolomanja

Oczywiście, oczywiście, kontrola to rzecz potrzebna, konieczna, nieodzowna. Muszą ludzie wiedzieć, że ich ktoś pilnuje, że im ktoś patrzy na palce. Ale u nas popetnia się przy tej okazji grzech kardynalny: jak w tylu innych sprawach, zatracą się miarę.

Ważny taki odcinek, jak koleje i tramwaje. Nikt nie ma nic przeciw temu, by odnośnie władze kontrolowały, czy konduktorzy spełniają sumiennie swe obowiązki. Ale jak się to u nas odbywa? Wystarczy zapytać ludzi, którzy od czasu do czasu jeżdżą kolejami w nocy. Ledwie się zdrzemnął w dalekobieżnym pociągu, ledwie rozprostował nieco członki, już zjawia się pomysł, napuszony, przeważnie nie mający do czynienia z uprzejmością, pan kontroler. I tak kilka razy w ciągu jednej nocy, w jednym i tym samym

pociągu. (Warto przy tej okazji zaznaczyć, że zagranicą kontrola nocna w pociągach jest czemś zupełnie wyjątkowym, a mimo to mniej ludzi jeździ zagranicą „na gapę”, niż u nas!)

Podobnie w tramwajach. W godzinach największego nasilenia ruchu, gdy biedny konduktor nie może sobie znaleźć miejsca, kontrolują cię, bracie, ku twojej udręce, a zdarza się często, że podczas jednej „tury” kontrola taka powtarza się. Kontrolerzy tramwajowi są wprawdzie mniej naderci i dostojni od kolejowych, ale nie mniej uciążliwi.

Mamy wrażenie, że nie odstępając od samej zasady kontroli, można by jednak pomyśleć o pewnych „ulgach” dla szarego człowieka. To orzeczeń teraz nawet modne.

WŁOSI NA ZIMOWYCH IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH.

Włosi obesła zimowe igrzyska olimpijskie grupą 60 zawodników. Dzięki tej liczbie Włosi stanowią jedną z najsilniejszych reprezentacji państwowych na zimowych igrzyskach olimpijskich.

WYJAZDY NA ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE.

W uzupełnieniu podanej przez nas wczoraj informacji o wycieczkach olimpijskich, organizowanych przez Polski Komitet Olimpijski do Garmisch-Partenkirchen, podajemy obecnie, że w wypadkach wyjątkowych dla osób, posiadających już zamówione kwatery na terenie igrzysk zimowych, koszt przejazdu pociągiem popularym z Warszawy do Garmisch i z powrotem, wraz z obowiązującym postojem w Monachium oraz za płytą za paszport, wynosić będzie złotych 180.

POGON WYJECHAŁA DO WIEDNIA.

W czwartek wyjechała do Wiednia drużyna piłkarska Pogoni na dwa mecze z Rapidem i Admirą, w sobotę i niedzielę.

Drużyna wyjechała w następującym składzie: Albański (Kruczkowski), Berza, Jeżewski, Zróbek, Hanin, Wasiewicz, Jaworski, Sumara, Matjas I, Matjas II, Zimmer, Borowski, Niechciol, Luchter i Klus.

PRÓBA SYGNALIZACJI W GORACH.

Aby zapobiec wypadkom zaginięcia i zablądzenia w górach, w inicjatywę Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa założona zostanie próba instalacji sygnalizacji dźwiękowej i świetlnej w schroniskach górskich.

AKCJA NARCIARSKA DLA MŁODZIEŻY.

Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa uruchomi na okres zimowy wypoczynianie sprzętu narciarskiego dla młodzieży szkół średnich.

Projektuje się urządzenie paru kilkunastu wędrowek narciarskich dla starszej młodzieży w terenie beskidzkim. O ile dopiszą warunki śniegowe, uruchomione będą wypożyczalnie narciarskie w Krakowie, Lwowie i Katowicach, zarówno dla młodzieży, jak i dla dorosłych. Projektowane są wreszcie popularne kursy narciarskie.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Włosi wznieśli ostatnio swoje kontakty sportowe z państwami, które nie podpisały sankcji. W przyszłym miesiącu odbędą się szermiercze mistrzostwa Wiednia, na które Włosi zgłosili już swój udział.

Wśród zawodników włoskich startować będzie m. in.: mistrz olimpijski z r. 1932 we florencie, Anioł Marzi oraz Purcaro, w szpadzie — Agostoni i Mangiarotti.

W związku z olimpijskimi zawodami żeglarskimi Państwowy Urząd Kanałowy w Kilonji postanowił zamknąć w ustalonych godzinach (w okresie żeglarskiego turnieju olimpijskiego), dostęp do kanału cesarza Wilhelma dla okrętów, przybywających od zachodu, celem oswobodzenia przystani w Holtenau dla żeglarzy.

Przed przystaniem w Holtenau odbywać się będą w ciągu 10 dni zawody olimpijskie żaglowców.

W czasie igrzysk olimpijskich w Sztokholmie nie istniała jeszcze flaga olimpijska. Dopiero w r. 1914 zaprojektował baron de Coubertin symbol 5-ciu zespolonych kół o barwach: niebieskiej, czarnej, żółtej, zielonej i czerwonej na białym tle.

Kola te symbolizują 5 kontynentów, zjednoczonych ideą olimpijską. Wybór barw został pomyślany tak, że można z nich zestawiać flagi prawie wszystkich narodów.

Wszyscy zagraniczni uczestnicy i widzowie 4-tych zimowych igrzysk olimpijskich otrzymają na krajowych liniach niemieckich 60% wagi zniżkę od ceny pociągu pospiesznego, pod warunkiem jednak, że zatrzymają się w granicach Rzeszy conajmniej 7 dni.

Przybył do Moskwy znany bokser czeski, Harry Stein, który zaangażowany został na trenera sowieckich pięściarzy.

Włoski pięściarz wagi ciężkiej Primo Carnera, b. mistrz świata, pokonał w Filadelfji na punkty Amerykanina Ford Smitha w meczu 10-rundowym.

Losowanie bonów inwestycyjnych

W dniu 28 listopada 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone Numerami: 343, 7840, 16900, 27394, 33456, 39746, 37193 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10-go listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 694).

Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasę Urzędów Skarbowych po 100 zł. za Bon 25-złoty.



## Ulgi w cenie świadectw przemysłowych na 1936 r.

Nawiązując do poprzednich relacji, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi komunikuje, iż Związek Izb w ostatnich dniach skierował do Ministerstwa Skarbu szczegółowe wnioski w sprawie ulg przy nabyciu świadectw przemysłowych na rok 1936. W wnioskach owych, samorząd przemysłowo-handlowy wskazał na potrzebę rozszerzenia dotychczasowych ulg, przyczem o ile idzie o przedsiębiorstwa handlowe zaprojektował m. in. ulgi dla ekonomicznie najsłabszych płatników, a mianowicie, aby półroczne świadectwa IV-ej kateg. wykupywać mogły przedsiębiorstwa, których obroty za rok 1934 nie przekraczają 7.000 zł. O ile idzie o biura ekspedycyjne i przewozowe, zgłoszono wnioski, aby przy obrocie za rok 1934, nieprzekraczającym 10.000 zł. obowiązywało

świadectwo III zamiast II kategorii, przy obrocie nieprzekraczającym 20.000 zł. — półroczne świadectwo II kateg.

O ile idzie o ulgi dla przedsiębiorstw przemysłowych, Związek Izb na zażądanie wniosków, opracowanych przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi, wystąpił przedewszystkiem z postulatem, aby przedsiębiorstwom przemysłowym V-ej kateg. przemysłowej przy zastosowaniu silników mechanicznych zezwolono na zatrudnienie 40 robotników zamiast 25, jak przewiduje to okólnik na rok bieżący, ponadto zaś, aby przedsiębiorstwom kateg. IV-ej zarówno z rozdziału XVIII jak i XIX taryfy przyznano prawo częściowego powiększenia stanu załogi bez obowiązku wykupu świadectwa IV kategorii.

## Rzemiosło Piotrkowskie przed ważnymi decyzjami

Jak wiadomo, Towarzystwo Rzemieślnicze zmieniło swoją nazwę na Związek Rzemieślników Chrześcijan. W związku z tą zmianą dotychczasowy Zarząd z prezesem A. Wesołowskim zgłosił rezygnację.

Dowiadujemy się, że Nadzwyczajne Ogólne Zebranie Związku Rzemieślników Chrześcijan w Piotrkowie naznaczone zostało na **15 grudnia** br. Na porządku dziennym znajduje się wybór nowych władz Towarzystwa.

Do Zarządu wejść ma 9 członków i 4 zastępców. Zarząd spośród swego grona dokona wyboru prezesa, 2 wiceprezesów, sekretarza i skarbnika. W dniach najbliższych projektowana jest konferencja starszych wszystkich Cechów Piotrkowskich, celem porozumienia się co do ustalenia list członków nowego Zarządu. Sprawa ta stanowi przedmiot żywego zainteresowania w kołach rzemiosła chrześcijańskiego w Piotrkowie.

Reklamujcie się!

Miljader Barnum oświadczył kiedyś:

— Gdybym dla zrobienia interesu miał w kieszeni tylko pięć dolarów, to czterzy z nich zużyłbym na reklamy.

Jak reklamować się pożytecznie i ze skutkiem, objaśnia książka P. Kowalskiego DROGA DO SUKCESU. Otrzymacie ją w każdej księgarni.

## Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Narodowego” Słowackiego 28.

## Repertuar kin

„NOWOŚCI” — Jaśnie Pan Szofer.

„CZARY” — Serce indjanki

## „Abisynka” w Piotrkowie

Jak już donosiliśmy, lokal po zlicytowanym sklepie spożywczym p. Kartaszewa przy ul. Słowackiego 20, wynajął p. Antoni Gletkier i przeprowadza gruntowny remont. Powstać ma tam z końcem grudnia restauracja wytwornie urządzona, z doborową orkiestrą, dancingiem itp. Jak słychać, nowy ten lokal gastronomiczny otrzymał ma aktualną obecnie nazwę: „Abisynka”. Otwarcie jej ma nastąpić na Sylwestra.

## Dbajcie o swoje zdrowie!

### Zbliża się zima!

Należy więc przedewszystkiem zaopatrzyć się w materiały opałowe. **Węgiel w najlepszym gatunku** posiada

„ELIBOR”  
w PIOTRKOWIE  
ul. Słowackiego 34  
TELEFON 10-61.

Hurt i detal. Dostawa natychmiastowa na miejsce!

## Zebranie Stow. Właśc. nieruchomości w Piotrkowie

odbyło się w niedzielę 24 bm. w sali im. Kilińskiego. W związku z Dekretem Prezydenta Rzplitej o częściowej nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów rozpatrywano nadzwyczaj krytyczne położenie właścicieli nieruchomości w Piotrkowie, jako mieście Ullenowskim, obciążonem nadzwyczajnymi podatkami państwowymi i samorządowymi i w dalszym ciągu ogalaniem z różnych Urzędów.

Powzięto rezolucję zwracającą się do Rządu, w sprawie uwzględnienia ciężkiego położenia miast Ullenowskich i złagodzenia przepisów dekretu dla Piotrkowa.

Rezolucję tę przesłano władz. centralnym drogą telegraficzną.

## Obroń zwierzynę w zimie

W czasie silnych mrozów i głębokich śniegów drobna zwierzyzna polna i leśna, a przedewszystkiem zające i kuropatwy zmuszona jest szukać pożywienia w pobliżu osiedli ludzkich, stając się w ten sposób łatwą zdobyczą dla osób łowiących zwierzynę za pomocą wnyków, potrzasków i innych sposobów niedozwolonych. Celem ochrony zwierzyny Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem rolnictwa i reform rolnych, wydał okólnik do starostów, aby zwrócili na tę sprawę specjalną uwagę i aby winnych nielegalnego łowienia zwierzyny pociągnąć do odpowiedzialności karnej na podstawie art. 77 prawa łowieckiego.

**Ładny pokój** do wynajęcia z osobnym wejściem.

Wiadomość: ul. Słowackiego 22, u gospodarza.

## Światowy kryzys gospodarczy

II.

Wzmagającemu się bezrobociu przy nadprodukcji towarowej, sekunduje nadprodukcja rolna.

Wiemy, że podczas wojny odciążenie wielkich eksporterów zboża jak Rosja, Rumunia od rynków zachodnio-europejskich, które oni zbożem przeważnie zasycali, spowodowało brak, więc i podniesienie jego ceny. Wysoka cena zboża uintensywniła gospodarstwo rolne, szczególnie w Kanadzie, Stanach Zjednoczonych i Ameryce Południowej, następnie kosztem wielkich lecz wówczas kalkulujących się nakładów pracy i kapitałów, rozszerzyła powierzchnię uprawną roli na terenach niezupełnie na ten cel nadających się i zmechanizowała samo gospodarstwo rolne.

Mechanizacja gospodarstwa rolnego znacznie zmniejszyła liczbę rąk roboczych na roli, w z m a g a j a c bezrobocie i żywą siłę pociągową co również nie było bez znaczenia na zmniejszenie konsumpcji płodów rolnych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę powojenną dużą mechanizację siły pociągowej i politykę samowystarczalności państw, importujących zboże, która również uintensywniła ich gospodarstwo rolne, zamykające albo też znacznie redukujące import zboża, dojdź musimy do przekonania, że nadprodukcja rolna ma również cechy trwałe i hamulcem dla niej będzie taka cena zboża, przy której nie będzie kalkulować się uprawa roli na terenach niezupełnie na ten cel nadających się.

Niska cena zboża niewątpliwie rozszerza jego konsumpcję, lecz jednocześnie pogłębia kryzys gospodarczy i zniewala państwa eksportujące zboże, albo do subsydjowania rolnictwa, lub też eksportu.

Do głębsi bezrobocia nadprodukcji przemysłowej i rolnej dochodzi jeszcze ogólne zubożenie, które spowodowały: dewaluacja jak w Niemczech, niszcąc oszczędność wielu pokoleń, ulokowaną na hipotekach, w bankach, w papierach państwowych i publicznych i t. p. która przed wojną dawała utrzymanie licznej grupie społecznej i była bodźcem prywatnej inicjatywy budowlanej, powojenne duże wewnętrzne i zewnętrzne obciążenie państw, które przez zwiększone budżety

państwowe nakłada wielkie ciężary na społeczeństwo, zredukowany ruch budowlany, który przed wojną dawał utrzymanie tak licznej rzeszy pracującej, redukcja w wielu państwach rentowności produkcji i uprawy rolnej, nieruchomości miejskiej, przedsiębiorstwa i pracy sprawiły to ogólne zubożenie, potęgowane bezrobociem, utrzymywanych, a które pochłania dużą część i tak już uszczuplonego dochodu społecznego.

To są fakty, które powodują dzisiejszy kryzys światowy gospodarczy.

Chociaż kryzys już od 7-miu lat niszczy gospodarstwo światowe i wytwarza coraz cięższą sytuację gospodarczą w poszczególnych państwach, jednak ich polityka gospodarcza ma cechy wybitnie obronne, skierowane na przetrwanie lub złagodzenie skutków kryzysu. *Arkadiusz Bręski*

## Czort swoje — baba swoje...

Jako fakt charakterystyczny podała prasa warszawska mianowanie gen. Małachowskiego, b. dowódcę Korpusu IV w Łodzi, syndyka upadłości fabryki wełnianej „Prusak” w Łodzi. Jest to już drugi po generale Maciszewskim spec od przemysłu, urzędujący w polskim Manchesterze. Nic też dziwnego, że uprawnieni do zajmowania tych stanowisk z racji swej fachowości handlowej i przemysłowej, noszą się z zamiarem przeszkolenia swych wiadomości w wojsku, celem uzyskania kwalifikacji i możliwości otrzymania podobnych stanowisk synekur.

Po oświadczeniach nowego Rządu o oszczędnościach budżetowych, przy pomocy uśmiercania szarych mas, obdarzanie synekurami dygnitarzy, wyposażonych w wysokie emerytury, już nie pasuje... Obsadzenie stanowiska syndyka przez niefachowca, delikatnie mówiąc, przynosi tylko szkodę zarówno właścicielom, jak i wierzytelom Zakładów przemysłowych, a temsamem i całemu ogółowi. Zanim nowomianowany syndyk zacznie dokonywać eksperymentów na terenie zupełnie nieodpowiedniej dla siebie placówki, możeby władze centralne zechciały sprawę tę obiektywnie rozpatrzyć i zgodnie ze swoim programem mianować syndykiem prawdziwego fachowca.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

**Ceny ogłoszeń.** Za wiersz milimetryowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.